Anny 12

Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II

Rok XIV. Kraków, niedziela 19 lipca 1931 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Niemcy otrzymują pół miljarda dol. kredytu

Szlachetna inicjatywa Francji. — 10-letni rozejm polityczny

Paryż. 17. 7. PAT. Rada ministrów, która obradowała wczoraj wieczorem, powzięła doniosłe postanowienia, które niezawodnie wywrą decydujący wpływ na zażegnanie kryzysu niemieckiego. Rada ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła za podstawę propozycyj które mają być uczynione Niemcom, memorjał zredagowany w części politycznej według wskazówek Brianda i Berthelota, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, co się zaś tyczy części finansowej, przez ministra finansów Flandina. Memorjał ten zaznacza na wstępie, że bankructwo niemieckie nie może być przypisywane daninie odszkodowań, lecz wadliwej polityce niemieckiej. Dalej memorjał wskazuje na możliwość zastosowania dwóch środków, będących w stanie ułatwić poprawę sytuacji finansowej Niemiec, a mianowicie:

1) Banki francuski, angielski i amerykański „Federal Reserve" przy współudziale emisyjnych banków Holandji, Szwajcarji, Skandynawji i Włoch

oddadzą do dyspozycji Bankowi Rzeszy kredyt w wysokości 500 miljonów dolarów, aby pozwolić Niemcom na utrzymanie kursu marki.

2) Niezależnie od tego, Francja, St. Zjednoczone, Anglja, Włochy i Belgja udzielą Niemcom

0-letniej pożyczki w tej samej wysokości, co powyższy kredyt.

Pożyczka ta zagwarantowana będzie przez niemieckie wpływy celne. Ustanowiony zostanie komitet gwarancyjny, złożony z przedstawicieli 5 mocarstw udzielających pożyczki. Komitet ten otrzyma atrybucje istniejącego za czasów planu Dawesa komitetu tzw. zastawionych dochodów. Kontrolowane będzie nietylko użytkowanie dochodów z wpływów celnych, lecz również wszelkie późniejsze operacje pożyczkowe Rzeszy niemieckiej, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz, z których żadna nie będzie mogła mieć miejsca bez wydania przez komitet gwarancyjny swej opinji. Rzesza niemiecka będzie musiała zobowiązać się, że wznowi wypłaty z tytułu planu Younga po upływie rocznego moratorjum Hoovera, tj. dnia 1 lipca 1932. Dochody z wpływów celnych obrócone będą na te wypłaty. Co się tyczy udzielonych kredytów w wysokości 500 miljonów dolarów, zwrócone one będą w miarę ustabilizowania się kursu marki.

Po ustaleniu powyższych warunków finansowych zaaprobowanych przez radę ministrów, memorjał wskazuje następnie na konieczność otrzymania od rządu Rzeszy gwarancyj, że nie będzie ona powiększała swoich wydatków na cele wojenne, że zaniecha budowy pancernika „B", jak również myśli o unji celnej z Austrją. Wreszcie jako warunek o charakterze ogólnym, Niemcy powinny zobowiązać się, że zachowają rodzaj rozejmu politycznego w ciągu 10 lat dla zwrotu udzielonej im pożyczki i nie będą rozpoczynały żadnych działań zaczepnych przeciw swoim sąsiadom. Francja ze swej strony wzięła by na siebie to samo zobowiązanie.

* * *

Paryż. 17. 7. (B) Dzienniki paryskie z uznaniem podkreślają inicjatywę rządu francuskiego w kierunku podjęcia akcji pomocy dla Niemiec i bezpośredniego zetknięcia się ministrów niemieckich z kierownikami rządu francuskiego. Prasa wyraża nadzieję, że konferencje paryskie uwieńczone zostaną powodzeniem, a zatem doprowadzą nie tylko do sanacji gospodarczej i finansowej Europy, lecz przedewszystkiem

rozpoczną nową erę wzajemnego zaufania i pokojowej współpracy narodów i przyczynią się do rozbrojenia moralnego i materjalnego.

Przy tej sposobności dzienniki omawiają wczorajsze posiedzenie francuskiej rady ministrów i jej przypuszczalne uchwały. Wedle opinji dzienników rada ministrów postanowiła, że pierwszym warunkiem pomocy finansowej dla Niemiec są gwarancje polityczne. Mówią, iż Niemcy mają najpierw uzyskać kredyt w wysokości 500 miljonów dolarów na zabezpieczenie waluty markowej od Banku Francuskiego, Angielskiego i amerykańskiego „Federal Reserve Banku". Kredyt ten miałby być później zamieniony na pożyczkę w tej samej wysokości, w której miałyby uczestniczyć Francja, Anglja, Stany Zjednoczone, Włochy i Belgja. Pożyczka byłaby udzielona Niemcom za pośrednictwem Międzynarodowego Banku Wypłat i była by zwrotna po 10 latach. Bliższe warunki spłaty pożyczki miałby ustalić specjalny komitet. „Excelsior" donosi, że plan francuski składa się z 5 głównych punktów, ustalających warunki uzyskania pomocy francuskiej. Państwa europejskie i Stany Zjednoczone mają potrzebne Niemcom kredyty przekazać Międzynarodowemu Bankowi Wypłat który je następnie przekaże rządowi Rzeszy. Mają one być gwarantowane stałemi dochodami Rzeszy. W ciągu trwania pożyczki rząd niemiecki nie mógłby podejmować żadnej akcji, zdolnej do podkopania zaufania i zachwiania marki niemieckiej. Niemcy byłyby zobowiązane do przedkładania komisji finansowej Ligi Narodów sprawozdań budżetowych tak państwowych, jak gminnych. Nie ograniczyłoby to rządu niemieckiego w ustalaniu wysokości wydatków. „Petit Parisien" zaznacza, że plan domaga się gwarancyj politycznych, które m. in. dotyczą budowy pancernika „B" i unji celnej z Austrją.

Decyzja nie poszła łatwo

Paryż 17. 7. PAT. Według wiadomości, które obiegały wczoraj późnym wieczorem środowiska finansowe, przyjęcie opracowanych przez pp. Berthelota i Flandina zasad udzielania pomocy finansowej Niemcom, nie poszło na radzie ministrów bardzo łatwo. Kilku ministrów, zajmujących wybitne stanowisko w rządzie, podniosło przeciw tym zasadom poważne objekcje, wskazując m. in., że udział Francji w pożyczkach dla Niemiec sięga już powyżej 4 miljardów franków, sumę ogromną, jak na obecne czasy wobec trudności gospodarczych, z któremi Francja ma również do czynienia. Ostatecznie jednak na radzie ministrów udało się dojść do porozumienia wobec konieczności sformułowania warunków, które byłyby kamieniem probierczym dobrej woli Niemiec, oraz chęci ich wejścia na tor pracy, ożywiony duchem prawdziwie europejskim.

Zwrot w polityce St. Zjednoczonych wobec Europy

Nowy Jork 17. 7. (R) Oficjalny udział rządu amerykańskiego w konferencji ministrów w Londynie przyjęto nagół bardzo życzliwie. W przyjęciu zaproszenia dopatruje się prasa amerykańska zaniechania przez Stany Zjednoczone dalszej polityki izolacyjnej wobec Europy, oraz zaznacza, że w ten sposób nastąpiła radykalna zmiana stanowiska rządu amerykańskiego, który dotychczas nie uznawał zależności długów wojennych od problemu reparacyjnego.

Otwarcie konferencji rzeczoznawców

Londyn. 71. 7. (L) Dziś przed południem otwarta została konferencja rzeczoznawców, która ma opracować szczegóły techniczne wykonania planu Hoovera w sprawie jednorocznego zawieszenia spłat wszelkich długów wojennych. W konferencji biorą udział delegaci Anglji, Belgji Japonji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Wobec zapowiedzianej na poniedziałek konferencji ministrów obrady komisji ograniczyły się do spraw preliminarnych. Przewodniczącym konferencji obrany został sir F. W. Leith-Ross. Uchwalono wyłonić podkomisję, która zajmie się zbadaniem istniejących układów w sprawie świadczeń w naturze. Podkomisja rozpocznie już dziś swe prace, natomiast konferencja odroczyła się do poniedziałku aż do przyjazdu ministrów do Londynu.

Ostateczny cel sjonizmu

(b) Po każdym kongresie sjonistycznym zawodzi chór mniej albo więcej nieżyczliwych płaczek treny żałobne nad naszym ruchem. Jesteśmy do tego zjawiska już tak przywyczajeni, że ani trochę nie rozczulamy się temi łzami „współczucia“, nad naszym „grobem“, czy też „końcem“ wylewanemi... Każdy następny kongres dowodzi najlepiej, jak „uzasadnione“ były treny mowy pogrzebowe, wygłaszane z okazji kongresu poprzedniego... Ponieważ XVII kongres sjonistyczny był najcięższym ze wszystkich dotychczasowych, przeto jasnem jest, iż trenów żałobnych będzie teraz jeszcze znacznie więcej, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Tony trjumfu, uciechy, niskiej satysfakcji i „Schadenfreude“, w rozmaitych modulacjach — rozdzierać nam będą wprost duszę... Utoniemy po uszy w powodzi nekrologów.

Pierwszy z prasy polskiej zabrał głos do takiej mowy żałobnej wczorajszy „Robotnik“ w artykule pt. „Rozbity sjonizm“. Ciekawe jest w każdym razie to „rozbicie“ sjonizmu, skoro kongres zakończył się wyborem nowej egzekutywy, w skład której wchodzą przedstawiciele całego centrum, części prawicy (Mizrachi) i całej — co dla „Robotnika“ szczególnie powinno być ważne — lewicy. Nietylko więc o żadnem „rozbiciu“ mowy być nie może, ale wprost przeciwnie, kongres, który zebrał się pod jaknajgorszemi auspicjami pod względem parlamentarnej zwartości ruchu, zakończył się bezwzględnem trjumfem idei sjonistycznej i patrjotyzmu sjonistycznego.

„Rozbicie“ sjonizmu tłomaczy jednak „Robotnik“ swoim czytelnikom w sposób następujący:

> Istnienie i walka kilku kierunków w łonie jednej partji jest rzeczą normalną, ale tylko wtedy, o ile różnice kierunków cementowane są wspólnym programem i wspólnym celem. Ale nieszczęściem sjonizmu jest właśnie to, że i tego wspólnego programu i celu niema. Kongres bazylejski wypełniony był debatami i namiętnemi sporami o cel sjonizmu. Dwa tygodnie stracono na to, by określić, czego sjonizm chce, a skończyło się na tem, że nawet tego nie osiągnięto.

A więc — zdaniem „Robotnika“ — sjonizm nie ma „wspólnego programu i wspólnego celu“. Debata kongresowa na temat „ostatecznego“ celu (Endziel) sjonizmu wywołała u autora artykułu „Robotnika“ wrażenie jakoby sjonizm, ruch sjonistyczny nie posiadał wspólnego programu i celu. Ponieważ w sferach stojących zdala od naszego ruchu debata kongresowa mogła istotnie może wywołać takie wrażenie, nawiązujemy do artykułu „Robotnika“ (utrzymanego ogółem w tonie dość przyzwoitym), ażeby dorzucić jeszcze parę uwag do naszych wczorajszych wywodów na temat będącej w mowie debaty kongresowej, oraz „ostatecznego celu“ sjonizmu.

Już wczoraj powiedzieliśmy, że dyskusja kongresowa na temat Endzielu sjonistycznego była, z całego szeregu powodów, zupełnie niepotrzebna i zbyteczna. Najlepszym dowodem — dowodem ex eventu — jest jej przebieg, oraz jej rezultat w postaci przyjętej przez kongres rezolucji, która właściwych inicjatorów dyskusji, rewizjonistów, bynajmniej nie zadawalała. Okazuje się jednak, że dyskusja „programowa“ nietylko była zbyteczna, ale wprost szkodliwa. W oczach obcego obserwatora — a tacy obserwatorzy nie muszą być zawsze życzliwie nastawieni — mogła ona bowiem wywołać przeświadczenie, iż kongres poszukuje — programu sjonistycznego. Rzecz jasna, iż przeświadczenie to jest najzupełniej nonsensowne. Cel sjonistyczny ustalony jest w programie bazylejskim, którego żadne ugrupowanie sjonistyczne ani nie pragnie, ani nie zamierza naruszyć. Program bazyjelski, mówiący o „prawno-publicznie zagwarantowanej siedzibie narodowej dla narodu żydowskiego w Palestynie“ jest polityczno-ideowem wyznaniem wiary całego ruchu sjonistycznego, od skrajnej prawicy, aż po wszystkie grupy robotniczo-socjalistyczne. Sjonizm byłby wówczas „rozbity“, gdyby w łonie ruchu sjonistycznego zaczęły się uwidaczniać poważne tendencje w kierunku odstąpienia od programu bazylejskiego. Tego jednak nasi rozmaici, mniej czy więcej serdeczni, wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie nie doczekają się...

„Programowa“ dyskusja na XVII kongresie była w swej istocie pilpulistycznym sporem — interpretacyjnym. Chodziło rewizjonistom o ustalenie treści i zawartości pojęcia „Heimstätte“ (z programu bazylejskiego) względnie „Nationale Home“ (z deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego). Pragnie ustalenia treści tych pojęć w drodze dyskusji parlamentarnej i rezolucji politycznej — było, powtarzamy, błędem i szkodliwem pociągnięciem. Prawda, że pojęcie „siedziby narodowej“ jako zupełnie w nauce o państwie nowe, nie jest dostatecznie jasne i rozmaicie może być tłomaczone. Ale wszakże całe nasze przedsięwzięcie palestyńskie jest czemś nowem w historji narodów, czemś, co nie ma żadnej analogji i żadnego pierwowzoru. Jedno wszyscy wiemy i do jednego dążymy: **do repatrjacji żydostwa na historycznej ziemi naszych przodków.** Tem jest właśnie „siedziba narodowa“. Spierać się dzisiaj **o formę** siedziby narodowej, byłoby temsamem, czem np. dla socjalisty debatować o szczegółach przyszłego bezklasowego państwa socjalistycznego. Można i może nawet należy dyskutować na ten temat, ale nie można prowadzić takiej dyskusji pod kątem ustalenia programu partyjnego. Program partyjny mówi o bezklasowem społeczeństwie, opierającem się na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej, nie wdaje się atoli we formę i szczegóły tej struktury beklasowości, równości, sprawiedliwości itd. Podobnież i z pojęciem „siedziby narodowej“. Żaden sjonista **nie jest** — rozumie się samo przez się! — **przeciw większości żydowskiej w Palestynie, przeciw kolonizowaniu Transjordanji itd., atoli w programie** organizacji sjonistycznej **nie można takich** momentów ustalać, ponieważ stanowią **one tylko** szczegóły i konsekwencje terminu **„siedziba narodowa“**. Czyż np. żydowska siedziba narodowa w Palestynie będzie kompletnie gotowa, jeśli Żydzi uzyskają 51 procent, tj. większość ludności palestyńskiej? Żaden sjonista na to chyba się nie zgodzi. Pojęcie „siedziby narodowej“ jest pojęciem cynicznem. Jak długo będzie istniało rozproszenie żydowskie, tak długo będziemy dążyli do ciągłego **powiększania żydowskiej siedziby narodowej przez coraz szerszą i intenzywniejszą kolonizację Palestyny i krajów okolicznych. Oto jest treść, istota, cel i program sjonizmu.**

A **ten** właśnie cel i ten program łączy **wszystkich** sjonistów. Dowiódł tego najlepiej właśnie XVII kongres sjonistyczny. Mimo różnic taktycznych mimo różnych światopoglądów socjalnych, utrzymał kongres jedność i łączność sjonistyczną, dając tem ponowny wyraz siły i żywotności naszego ideału. Kongres z jego namiętnemi debatami był oczyszczającą burzą w okresie ciężkiego kryzysu. Burza szczęśliwie przeszła — dzieło nasze kontynuujemy z niesłabnącym zapałem i entuzjazmem.

Program narad paryskich

Paryż. 17. 7. PAT. Premjer Laval zawiadomił ministra Hendersona że **kanclerz Bruening i minister Curtius przybywają do Paryża jutro popołudniu** oraz przedstawił mu rezultaty narad wczorajszej rady ministró w sprawie niemieckiego kryzysu finansowego. Następnie premjer Laval przyjął ambasadora włoskiego Manzoniego za pośrednictwem którego zaprosił ministra Grandiego, aby zatrzymał się w Paryżu w niedzielę w drodze do Londynu, gdzie weźmie udział w konferencji ministrów. Jutro o godz. 16-tej premjer Laval przyjmie ministrów niemieckich oraz angielskiego, amerykańskiego i włoskiego W poniedziałek narada ministrów odbędzie się rano w Paryżu, a wieczorem w Londynie. Agencja Havasa podaje, że narady ministrów mogłyby się okazać bezużyteczne, o ileby porozumienie zasadnicze francusko-niemieckie co do warunku współpracy francuskiej nad odbudową finansową Rzeszy nie doszło zawczasu do skutku.

Ambasador Chłapowski u Lavala

Paryż. 17. 7. PAT. Premjer Laval odbył w dniu 16 bm. dłuższą konferencję z ambasadorem Rzplitej Polskiej w Paryżu Chłapowskim.

Deklaracja Sowietów

Londyn. 17. 7. PAT. W Londynie krążą pogłoski o zamierzonem przez Sowiety wystąpieniu z aktualną deklaracją z powodu konferencji londyńskiej.

Londyn wobec propozycji francuskiej

Londn. 17. 7. PAT. Francuska propozycja w sprawie pożyczki dla Niemiec uspokoiła znacznie giełdę londyńską, która powróciła dzisiaj do równowagi. **Kurs funta szterlinga doznał poprawy. Co do warunków pożyczki francuskiej,** w kołach parlamentarnych uważają, iż o ile są one ścisłe, to w razie zgody Niemiec na udziele nie gwarancji z dochodów celnych na okres trwania spłaty długu, zawieszonego propozycją Hoovera z tytułu niewykonanego w tym roku planu Younga, **sprawa unji celnej ulegnie automatycznie na ten sam okres czasu lat 12-tu zawieszeniu.** Podobnie gwarancja niemiecka **nie podwyższania** wydatków na obronę zlikwiduje sprawę budowy krążowników. Naogół w angielskich kołach miarodajnych powitano inicjatywę francuską **przychylnie.** Co do konferencji londyńskiej o aczkolwiek Francja uzależniła swój udział w niej od osiągnięcia w dniu jutrzejszym zasadniczego porozumienia z Niemcami to jednak panuje pozytywne przekonanie, iż Francja weźmie udział w konferencji. Wielkie wrażenie wywarła w Londynie decyzja Hoovera, aby Stimson wraz z Mellonem i Gibsonem wzięli udział w konferencji w charakterze nie obserwatorów, lecz równorzędnych z innymi delegatami Podkreślają tutaj ,iż od czasu Wersalu jest to pierwsza międzynarodowa konferencja o charakterze ogólnym, w której bierze udział Ameryka jako strona.

Rothermere — entuzjastą Węgier

Budapeszt 17. 7. PAT. Bawiący obecnie w Baden-Baden lord Rothermere wystosował do hr. Bethlena depeszę z wyrazami radości z powodu wspaniałego lotu transatlantyckiego lotników węgierskich. Lord Rothermere prosi hr. Bethlena aby wręczył lotnikom nagrodę w wysokości 10.000 dolarów, ufundowaną przez lorda Rothermere dla lotników, którzy pierwsi dokonają przelotu z Ameryki do Budapesztu. W odpowiedzi hr. Bethlen podziękował lordowi Rothermere za wspaniałomyślną nagrodę, oświadczając, że przyjmuje zaszczyt wręczenia nagrody lotnikom węgierskim.

Ukonstytuowanie się sjońskiego A. C.

Część niesjonistyczna Agencji żąda zmiany uchwał kongresowych

Bazylea 17. 7. ŻAT. Odbyło się tu konstytuujące posiedzenie nowego Komitetu Wykonawczego. Prezesem został obrany dr. Leo Motzkin, W skład A. C. weszli m. in. poseł dr. Ozjasz Thon i dr. Schwarzbart z Krakowa. (pełny skład A. C. podajemy na str. 9. — Red.) Komitet Wykonawczy uchwalił, że regularnie co 3 miesiące ma się zbierać prezydjum A. C. celem kontrolowania działalności Egzekutywy Następnie poruszono różne trudności jakie się wyłoniły w stosunkach z Agencją Żydowską. Niesjonistyczna część Agencji wysunęła żądanie zmodyfikowania szeregu rezolucyj powziętych przez Kongres i to tak w dziedzinie politycznej jak i organizacyjnej, w szczególności uchwały w sprawie listu MacDonalda w tym sensie aby list ten uznać jako podstawę dla współpracy Agencji z rządem angielskim. Tę samą sprawę rozważała również dziś komisja polityczna Agencji. Rewizjoniści zajęli stanowisko negatywne wobec wszelkich prób A. C. zmodyfikowania uchwał Kongresu. Wyrazali oni zapatrywanie, że A. C. nie jest powołany do powtórnego rozważania spraw zadecydowanych przez Kongres, w szczególności przeciwstawili się rewizjoniści uchwale w sprawie celu ostatecznego sjonizmu oraz stosunku Organizacji Sjońskiej do władzy mandatowej.

Bazylea. 17. 7. ŻAT. Komitet Wykonawczy postanowił nie zgodzić się na propozycję niesjonistów Agencji Żydowskiej w kierunku zmiany rezolucyj, przyjętych przez Kongres. Jednocześnie wszyscy członkowie sjonistyczni Agencji zobowiązani są głosować solidarnie.

* * *

Bazylea 17. 7. ŻAT. Odbyło się poufne posiedzenie niesjonistycznej połowy Agencji, na którem poruszono sprawę zorganizowania niesjonistów należących do Agencji celem umożliwienia im skuteczniejszego przeciwstawienia dobrze zorganizowanej sjonistycznej połowie Agencji.

Czy rewizjoniści pozostaną w Organizacji?

Bazylea 17. 7. ŻAT. Rewizjoniści zwołują na grudzień konferencję, która będzie miała zadecydować o dalszym stosunku rewizjonistów do Organizacji Sjońskiej, w szczególności, czy rewizjoniści są związani w swej działalności przynależnością do Organizacji Sjońskiej. Żabotyński wziął urlop 6-miesięczny ze Związku rewizjonistów i przez ten czas aż do zwołania konferencji nie weźmie udziału w pracach rewizjonistycznych.



Zamknięcie sesji Rady Agencji Żydowskiej

Bazylea. 17. 7. ŻAT. Na posiedzeniu rady Agencji Żydowskiej przyjęto rezolucje polityczne, finansowe, gospodarcze i organizacyjne, przeważnie zgodne z rezolucjami sjonistycznemi. Rada przekazała Komitetowi Administracyjnemu, aby uchwalił budżet Agencji Żydowskiej w ramach 366.000 funtów, przewidzianych w budżecie Organizacji Sjońskiej i 355.000 funtów według projektu Agencji. Dalej uchwalono przekazać Komitetowi Administracyjnemu rezolucje w sprawie prawa veta ze strony prezydenta Agencji i prezydenta rady administracyjnej w sprawie posunięć, które nie będą zgodne z uchwałami Agencji Żydowskiej.

Na prezydenta Rady Agencji został wybrany Nachum Sokołów, na wiceprezydentów zostali wybrani d'Awigdor Goldsmith i prezydent Join tu Franken. Na wiceprezydentów rady wybrano prof. Speyera (Belgja) i Roberta Sholda (Ameryka). Następnie wybrano niesjonistów Egzekutywy Agencji w osobach pp. Hextera, dra Senatora, Bernarda Kahna, Harry Witelesa i Harry Berksona. Z kolei wybrano 40 członków rady administracyjnej, z tego połowę sjonistów, a połowę niesjonistów, jak również 80 ich zastępców, z czego połowę sjonistów a połowę niesjonistów. Na tem posiedzenie rady Agencji Żydowskiej zostało zamknięte.

Major Demkowski skazany na śmierć

Rozprawa przed sądem doraźnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 7. Sin. Przez cały dzień dzisiejszy z przerwą obiadową toczyła się przed sądem doraźnym w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej rozprawa przeciwko majorowi sztabu głównego Demkowskiemu. Rozprawa została wyznaczona na skutek żądania szefa sztabu głównego gen. Piskora. Przewodniczy rozprawie pułkownik korpusu sądowego Marcz, oskarża podpułk. dr. Jeliński. Majorowi Demkowskiemu zarzuca się szpiegostwo **oraz wydawanie tajemnic wojskowych obcemu państwu.**

Kulisy tej sensacyjnej sprawy wedle informacyj które się w dniu dzisiejszym pojawiły w prasie, przedstawiają się następująco: Major Demkowski przychodził często na ul. Poznańską, gdzie mieści się poselstwo sowieckie Miał on się tam rozpytywać policjanta, legitymując się przytem fałszywą legitymacją oficera II oddziału sztabu, czy gmach poselstwa jest również strzeżony przez wywiadowców i czy obserwują oni wszystkich wchodzących do gmachu poselstwa. Posterunkowy zaintrygowany tem złożył meldunek swej władzy, która zkolei doniosła o tem władzy wojskowej. Na podstawie podanego przez policjanta rysopisu władze wojskowe stwierdziły, że oficer taki nie pracuje w II oddziale, lecz w IV i roztoczyły nad owym oficerem ti. małorem Demkowskim opiekę. W wyniku dochodzeń stwierdzono, iż major Demkowski **przebywał w towarzystwie osób pozostających w ścisłym kontakcie z poselstwem i miał również kontakt z urzędnikami tego poselstwa.** Auto poselstwa zatrzymywało się często przed mieszkaniem Demkowskiego. W krytycznym dniu aresztowania tj. dnia 11 bm. major Demkowski po cywilnemu wszedł do poselstwa sowieckiego mając pod pachą grubo naładowaną teczkę. Gmach poselstwa opuścił po godzinie wraz z jakimś obcym panem, który tym razem niósł teczkę. Na jednej z bocznych ulic podeszli do maj. Demkowskiego dwaj wywiadowcy i przeprosiwszy obcego pana oświadczyli Demkowskiemu, że jest aresztowany. Maj. Demkowski stracił tak dalece nad sobą panowanie, **że wyrwał teczkę z rąk swego towarzysza, poczem obaj wywiadowcy mu ją zabrali. W teczce znaleziono niezbity materjał szpiegowskiej akcji maj. Demkowskiego. W śledztwie maj. Demkowski nie zapierał się** swej akcji i zeznał, że czynił to z pobudek rzekomo „ideowych", gdyż jest ideowym komunistą i spełnia instrukcje swoich przełożonych (zob. art. na str. 10. — Red).

O godz. 10 rano rozpoczęła się rozprawa w sali koncertowo-widowiskowej więzienia wojskowego. [...] merję wojskową. Wejście do gmachu dla interesentów jest wzbronione do dnia 20 bm., jak również zakazane zostały wszelkie wizyty do więźniów. Dostęp mają jedynie osoby, pozostające w bezpośrednim związku z procesem. Oskarżonego broni z urzędu kapitan Starlicki, jako biegły został powołany szef oddziału II. sztabu generalnego pułk. Pełczyński.

Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych i otoczona jest ścisłą tajemnicą. Do więzienia przybył również w myśl procedury wojskowej, przewidzianej w trybie doraźnym ksiądz kapelan wojskowy. O godz. 1 w południe nastąpiła pauza. Przedpołudniem składał obszerne zeznania mjr. Demkowski, który do winy się przyznał. Następnie zeznawał biegły pułk. Pełczyński. **Oskarżonemu grozi kara śmierci, od którego to wyroku niema apelacji, a podanie o łaskę nie wstrzymuje wykonania wyroku. Wyrok wymaga jedynie zatwierdzenia przełożonego w danym wypadku gen. Piskora z którego polecenia zostało wdrożone postępowanie doraźne. W razie kary śmierci zostanie ona wykonana w ciągu 24 godzin.**

Zastanawiające jest nagłe odwołanie z Warszawy zastępcy attache wojskowego przy poselstwie sowieckiem Bogoboja, który na swoje stanowisko do Warszawy już więcej nie powróci.

* * *

Warszawa. 17. 7. Sin. Major Demkowski został skazany na śmierć.

Obrońca z urzędu złożył prośbę o ułaskawienie jednakże jest to tylko formalność, która nie powstrzyma wykonania wyroku.

Dementi Dra Schachta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 17. 7. (Sch) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Deutsche Algemeine Zeitung" oświadczył dawny prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, że na zaproszenie kanclerza Brueninga uczestniczył w niedzielnem posiedzeniu rady gabinetowej, na której rozważano kwestje finansowe. Dr Schacht zaznaczył, że **nie czyniono mu żadnych propozycyj co do odjęcia urzędu komisarza walutowo-dewizowego, ani też stanowiska prezydenta Banku Rzeszy.**

Reichstag nie będzie zwołany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 17. 7. (Sch) Konwent senjorów Reichstagu odrzucił dziś wniosek trzech partyj opozycyjnych, domagający się zwołania Reichstagu. Przed obradami przewodniczący konwentu prezydent Reichstagu Loebe odczytał pismo kanclerza Brueninga, w którem prosi on o odrzucenie wniosku opozycji ze względu na dobro ojczyzny.

—ogo—

Berlin. 17. 7. PAT. W sprawie regulacji obrotu dewizowego, Bank Rzeszy komunikuje, że na zasadzie drugiego rozporządzenia wykonawczego do dekretu prezydenta Hindenburga, upoważnia instytucje kredytowe, pozostające dotychczas z Bankiem Rzeszy w stosunkach dewizowych, do uprawiania tranzakcyj dewizowych. Instytucje te obowiązane są do natychmiastowego oddawania materjałów ...zowych Bankowi Rzeszy.

Nie pije Kuba do Jakóba...

Uchwała Stronnictwa Ludowego

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 16 lipca

Pierwszego i czwartego lipca naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego we zwał chłopów do skrupulatnego wyzyskania ustawy antyalkoholowej i unikania spożycia wódki. Uchwała przyszła trochę zapóźno, w ciągu roku spożycie wódki w kraju spadło znacznie. Jeszcze przed uchwałą Stronnictwa Ludowego chłopi ukraińscy pod wpływem Unda domagali się zamknięcia szynków w Galicji wschodniej.

Agitacja Unda nie dotyczyła oczywiście posłów sejmowych. Na dole w bufecie pito wódkę, jak za dawnych dobrych czasów, aż przyszedł ów fatalny dzień, gdy wszystkie kluby sejmowe zostały pozbawione więzi, łączącej posłów w gmachu parlamentu polskiego.

Dla przeforsowania uchwały antyalkoholowej, która zwiększa liczbę szynków w kraju i ułatwia spożycie wódki, sfery miarodajne chwyciły się rarykalnego środka. Bufet sejmowy został pozbawiony prawa wyszynku wódki. Stara ustawa antyalkoholowa została wyzyskana jako bicz przeciwko posłom.

Odtąd bicz trzeźwości wisiał nad gmachem sejmowym. Za dawnych czasów walczył o trzeźwość w sejmie poseł Diamand, kruszyła kopje o abstynencję w sejmie Moczydłowska, posłanka pierwszego sejmu, której nazwisko wypowiada z pogardą niejeden pijak Rzeczypospolitej.

Walka o abstynencję na terenie sejmu nie odniosła jednak skutku. Wódka łączyła wszystkich. Po ciężkich walkach Piasta ze Związkiem chłopskim na sali sejmowej godzili się szermierze przy kieliszku w bufecie. Padały na sali sejmowej najostrzejsze wyzwiska. Mil kły przy ladzie bufetowej, gdy Sanojca przepijając do Widoty, stawiał drugą kolejkę, a już zupełna zgoda panowała, gdy odchodząc od lady bufetowej przedstawiciele Piasta i Wyzwolenia zasiadali przy neutralnym stoliku, pijąc razem przy stole, na którym mieścił się napis: „Stół urzędników państwowych“.

Złemi oczyma spoglądano w sejmie na posłów ukraińskich, gdy zjawili się po raz pierwszy. Nie znali jeszcze pierwsi członkowie klubu ukraińskiego sztuki parlamentarnej, przerywali posłom z prawicy w tem miejscu, gdzie wyćwiczona opozycja zwykle milczy, narażali się na ataki całego sejmu, razili większość śpiewem ukraińskim.

Ale oto przyszło pojednanie. Zajęli oddzielny stolik w bufecie sejmowym. Pili jak inni posłowie chłopscy, czasem bili przeciwników w wyścigu wódczanym i łamali lody, nawiązując mosty z klubami stronnictw chłopskich.

W drugim sejmie po wydaniu posłów ukraińskich, gdy klub rozsrożony ze śpiewem na ustach udał się do bufetu, wszystkim zdawało się, że mosty zostały już spalone, że zerwały się wszystkie stosunki między klubem ukraińskim a resztą posłów. Pili samotnie, lecz po kilku minutach przysiadło się kilku posłów ze stronnictwa Piastowego. Ot tak popatrzeć się, jak piją Ukraińcy. Po godzinie poli wrogowie razem z przyjaciółmi, po dwóch godzinach roz legał się uzgodniony chór, i poseł piastuszkowy ze Stanisławowa naprawiał błędy muzyczne posła ukraińskiego, śpiewającego „Szcze ne merla Ukraina“. Chór polsko-ukraiński śpiewał „Nie pora moskalowi lachowi służyt“.

I w trzeciem sejmie, w dni najgorszych niesnasek między posłami z opozycji i z klubu BB zawsze frakcja włościańska klubu rządowego znajdowała wspólny język z posłami chłopskimi. Godził się Duro z Hylą w bufecie sejmowym, kumał się Sanojca z Putkiem, omawiali niedole chłopskie przy kieliszku wódki łącznie posłowie chłopscy z klubu BB i ze stronnictw ludowych.

Pierwsze zarządzenie przed uchwaleniem drugiej ustawy antyalkoholowej pozbawiło sensu bufet sejmowy. Ostatnia arka przymierza między klubami została rozbita. Porzucono wódkę, imają się piwa, lecz napój niemiecki nie godził stron powaśnionych, nie łączył przeciwników, bufet pustoszał, w innych gmachach szukali posłowie pociechy podczas dni sejmowych.

Nakaz został cofnięty. Zdawałoby się, że do gmachu sejmowego wróci znowu hasło zgody i pojednania, że w bufecie sejmowym ponownie pić będą dawni przyjaciele, choć antagoniści partyjni, że przy wódce wygładzać się będzie niejedne zatargi. Ale padł rozkaz: Nie wolno pić. Posłowie Stronnictwa Ludowego wzywają do niespożywania wódki. Pewnie pić nie będą w sejmie. Wojna na całego, niema zgody w bufecie, walka rozgorzała w całej pełni, nie będzie po bójkach na sali sejmowej idyllicznej sceny z piosenką: Pije Kuba do Jakóba, Jakób do Michała.

Sin.

Wielka manifestacja pokojowa w Londynie



W Alberthall w Londynie odbyło się manifestacyjne zebranie, na którem przemawiali przywódcy angielskiego świata politycznego oraz członkowie rządu angielskiego. Na zdjęciu przywódca liberałów Lloyd George w czasie przemówienia. W pierwszym szeregu widzimy prez. min. Mac Donalda oraz przywódcę konserwatystów Baldwina.

ŻYWIOŁOWA BURZA NAD POLESIEM

Nad całem niemal województwem poleskiem przeszła żywiołowa nawałnica z piorunami i deszczem. Od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania gospodarskie we wsi Mościce dolne. Straty sięgają 80.000 zł. W Borkach, pow. pińskiego zanotowano 3 wypadki ogniowe. Straty sięgają ogółem 110.000 zł. W Brześciu ulewa podmyła kilka słupów telefonicznych. Na linji telefonicznej Brześć—Pińsk przez 4 godziny telefony były nieczynne. W kilku punktach zanotowano śmiertelne wypadki na skutek uderzenia pioruna.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE 3 DNI PO CENACH ZNIŻONYCH „PIENIĄDZE DLA WSZYSTKICH“ W „WESOŁYM WIECZORZE“. Doskonała rewja „Pieniądze dla wszystkich“ grana będzie jeszcze tylko 3 dni. Chcąc uprzystępnić wszystkim zobaczenie tego wspaniałego widowiska, dyrekcja teatru obniżyła ceny miejsc o 30 procent. Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.30.

— OTWARCIE SEZONU LWOWSKIEJ OPERY I OPERETKI nastąpi dziś w sobotę „Aida“ Verdiego w inscenizacji Uluchanowa i reżyserji dyr. Z. Zaleskiego. Obsadę stanowią pp.: Zaleski, Czarnecki i Użejko oraz pp.: Walewska, Hoffmanowa, Nochowiczówna, Romanowski.

Jutro lwowski zespół operetkowy przedstawi się świetną i pięknie wystawioną nowścią Abrahama, „Wiktorja i jej huzar“ z pp.: Nochowicz, Fontanówną, Hermanową, Kuligowskim, Gruszczyńskim, Ruszkowskim, Folańskim. W poniedziałek 20 bm. powraca na scenę opera „Borys Godunow“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8-mej wiecz.: „Aida“ (wyst. pp.: Zaleskiego, Czarneckiego i Użejki).

Niedziela o 8-mej wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“

TEATR REWJOWY „WESOŁY WIECZÓR“ W „BAGATELI“

Sobota o 7.15 i 9.30 wiecz.: „Pieniądze dla wszystkich“.

Niedziela o 7.15 i 9.30 wiecz.: „Pieniądze dla wszystkich“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Sobota o 9-tej wiecz.: „Cypke fajer“.

Niedziela o 9-tej wiecz.: „Cypke fajer“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Jedynaczka króla nafty“ (Fifi Dorsay i Willy Rogers).

SZTUKA: „Człowiek, który szuka mordercy“.

ŚWIATOWID: „Hai Tang“.

WANDA: „Postrach salonów“ (Muriel Angelus, Frank Perfitt, Eva Gray).

UCIECHA: „Anioł pod szminką“ (Billie Dove i Lupu Velez)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Kawalerowie w nocy“ w gł. roli Wiktor Mc. Laglen.

WARSZAWA: „Blaski i nędze życia kurtyzany“ według powieści Balsaca.

Trudności finansowe — i na Węgrzech

Jak wiadomo, także na Węgrzech poczynić musiano kroki wyjątkowe celem opanowania sytuacji finansowej. I tak zarządził rząd trzydniowe zamknięcie banków, a to jako krok celem ochrony utrzymania waluty pengö. Także gmina budapeszteńska zastanowiła wypłaty. Obecnie istnieje w Budapeszcie, zwłaszcza wśród kół przemysłowych, tendencja złagodzenia zastanowienia wypłat. Pozostaje to w związku z koniecznością uiszczania robotnikom wynagrodzeń i z palącemi potrzebami rolnictwa

W węgierskich kołach rządowych trwają konferencje w kierunku podjęcia z jaknajwiększą energją rokowań w sprawie odwieczonej pożyczki państwowej i w sprawie jaknajszybszego umieszczenia na zagranicznych rynkach pieniężnych kuponów skarbowych w wysokości pięciu miljonów funtów. Gdyby się to udało, sprawa niebezpieczeństwa katastrofy finansowej na Węgrzech byłaby na jakiś czas zażegnana. Narazie piszą w Budapeszcie o przedsięwzięciu odpowiednich kroków zapobiegawczych. Mówi się więc o utworzeniu pewnego rodzaju centrali dewizowej, która zastąpiłaby wolny obrót dewizami na giełdzie, mający być uchylonym. Jedynie mniejsze wkłady až do 2000 względnie 2000 pengö miałyby być wypłacane w całości, z wkładów większych wypłacanych ma być jedynie 10 do 20 procent.

W sprawie trwania tego przejściowego okresu na Węgrzech, w kołach miarodajnych nie mogą narazie podać żadnego terminu. Jednakże zachodzi prawdopodobieństwo naturalnego zniesienia wszelkich ograniczeń i obostrzeń z chwilą zapewnienia sobie pożyczki w wysokości pięciu miljonów funtów.

Jak więc widzimy, ostre przesilenie finansowe zatoczyło poważne kręgi nietylko w Niemczech. Katastrofa niemiecka przysłoniła tylko do pewnego stopnia rafy trudności i niebezpieczeństw w innych krajach, wywołując przytem ciężką baissę i przygnębiający nastrój zamieszania także wszędzie indziej.

Polska wobec bankructwa Niemiec

Wraz z całą Europą jesteśmy zainteresowani w szybkiej sanacji stosunków niemieckich

We wczorajszej „Polonji“ czytamy następujące słuszne uwagi:

„...**Naród polski nie ma najmniejszego interesu w bankructwie niemieckim.** Niemcy o załamanej walucie, Niemcy o zanarchizowanej gospodarce, Niemcy w kurczach niezdrowych ruchów społecznych i politycznych nie są dla nas pożądanym sąsiadem. Nietylko ze względów politycznych ale także z przyczyn czysto gospodarczych. Nie wolno nam przecież zapominać, że mimo wieloletniej wojny celnej z Polską są one największym naszym odbiorcą i od rynku niemieckiego w niemałym stopniu jest zależny nasz bilans handlowy i płatniczy.

Zbankrutowane Niemcy stałyby się przyczyną jeszcze większej klęski schorzałej już od dawna Europy. W poczuciu wzajemnej zależności gopodarczej i finansowej państwa europejskie, czy to na forum Ligi Narodów, czy też przy innych okazjach, starają się o uzdrowienie Europy i wszelka realna polityka europejska musi mieć za podstawę względy na tę wzajemną zależność państw. Rząd nasz też w dobrem zrozumieniu tej sytuacji we wszyskich pracach nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych Europy żywy bierze udział.

Chaos gospodarczy i finansowy Niemiec z konieczności rzeczy musi wywołać poważne trudności nietylko w państwach sąsiednich, de w całej Europie, ba nawet w Ameryce, tak wysoko swymi kredytami zaangażowanej w Niemczech. Widzimy to już dzisiaj na zjawiskach ostatnich dni na giełdach londyńskiej i paryskiej. **Nie ulega wątpliwości, że Polska razem z wszystkiemi państwami mocno jest w tem zainteresowana, aby kryzys niemiecki czemprędzej minął i stosunki w Rzeszy się uzdrowiły.**

..Krach niemiecki jest niczem innem, jak tylko załamaniem się zaufania do pieniądza niemieckiego, a przyczyny tego zaniku zaufania są czysto polityczne. Odpowiedzialność za krach niemiecki ponoszą wszystkie czynniki odpowiedzialne w Niemczech, zarówno rząd jak parlament i partje polityczne.

...Zagraniczna polityka niemiecka, jak bezustanne napaści na granice polskie, Anschluss, zbrojenia na lądzie i morzu, głęboko niepokoją świat cały, a niepokój ten jest główną przyczyną katastrofy gospodarczej Europy. Dlatego też Niemcy nasamprzód same muszą zrobić porządek u siebie, pogodzić się z politycznym porządkiem rzeczy w Europie i przestać niepokoić cały świat. Bez tego nie może być dla nich ratunku. Klucz do sytuacji leży w Paryżu, jedynie porozumienie francsko-niemieckie może uratować Niemcy od ostatecznego upadku. A Paryż przeciec nie stawia Niemcom żadnych upokarzających warunków, lecz tylko zaprzestania niepokojenia świata i utrzymania porządku w państwie niemieckiem.

W interesie Niemiec, w interesie własnym, w interesie Europy życzymy, aby do tego porozumienia doszło i mamy nadzieję, że podróż Brueninga i Curtiusa do Paryża, o której wczoraj depesze doniosły, — osiągnie pożądany cel i zażegna niebezpieczeństwa, grożące nietylko Niemcom, ale całej Europie.

A my żyjemy przecież także w Europie i nie jesteśmy państwem izolowanem“.

Opinja b. min. Gliwica

W wywiadzie udzielonym jednej z agencyj prasowych oświadczył b. minister Gliwic m. in.:

Sytuacja, w najmniejszej nawet mierze przez nas niewywołana tak się kształtuje, że wyjść z niej powinniśmy zupełnie pewni jutra. Niczego wszak tak bardzo nie pragniemy, jak właśnie pokojowej współpracy z naszymi sąsiadami zachodnimi. Daliśmy i nadal dajemy stale tego dowody. Mosimy być jednakże postawieni w warunkach równych i jednakowych z Niemcami. Musimy mieć pewność, że pracując z nami na niwie gospodarczej Niemcy nie będą mieli żadnych zastrzeżeń politycznych w stosunku do naszego państwa. Ze swej strony zaś te państwa, które przyjdą z pomocą materjalną Niemcom, powinny dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, że Europa nie kończy się w Berlinie i że jedną z przyczyn obecnego zamieszania finansowego była nieprawidłowa repartycja kapitału światowego i że pokój trwały zależy także w znacznej mierze od dania możności pracy takim krajom, jak nasz, co sprowadza się głównie do odpowiedniego wyposażenia w kapitały, których mu brak.

Skądinąd ujemny, a nie przez nas wywołany fakt że nie posiadamy traktatu handlowego z Niemcami sprawił, że nasz aparat kredytowy jest zupełnie niezależny od banków niemieckich i że obecny niepokój pewnych sfer wywołany jest raczej zrozumiałemi przyczynami natury psychologicznej. Nasza instytucja emisyjna jak i wszystkie poważne banki prywatne zdały dziś świetnie egzamin, a trzeba oddać sprawiedliwość ogółowi naszej publiczności, że i ona również ocenia obecną sytuację z zupełnym spokojem“.

LIST Z ZAWOJI

Gdy chcesz być gesellschaftsfähig, gdy jesteś snobem, gdy naprawdę kochasz naturę, gdy uczciwie potrzebujesz odpoczynku, — na wszystko jest jedna recepta — wyjedź na letnisko. Rzecz jasna, że każda kategorja potrzebuje innego letniska i inaczej na nim czas spędza. W efekcie jednak może każdy we wrześniu opowiadać: „gdym był na letnisku w...“ i to daje pewnego rodzaju markę.

Czego się więc nie robi dla marki? Toteż dochrapawszy się urlopu, spakowałem chude manatki i jazda. Zasada: Pojadę nie do jakiejś dziury, ale do „wielkiego letniska“. Wybrałem Zawoję — ciągnie się bowiem na przestrzeni ok. 20 kilom. Na letnisku musi być koniecznie woda — i w istocie jest — można w niej zamoczyć nogi, nawet powyżej kostek. A potem plaża. Moda to moda. Każdy opala co ma, a jak niema — to markuje opalenie. Musi bo musi. Bo i jakże.

Wracając do geografji, leży Zawoja... ogromnie daleko od stacji kolejowej. Wysiadasz w Makowie a już czeka p. Jankowski. Reszta fraszka. Trzepie cię 20 i kilka kilometrów, aż z ulgą wysiadasz powiedzmy pod „Renatą“.

Wrażenie? Wspaniałe. Najpierw to „nareszcie“! Wyprostować nogi, ręce i inne kości, potem rozpoczyna się przegląd kurortu. Wieś — właść. Kurort, — leży w dolinie beskidzkiej, ciągnie się wzdłuż brzegów Skawicy, górskiego potoku, którego wprawdzie atlasy geograficzne nie notują — niemniej jednak istnieje, szumi i przewala się po kamieniach, robiąc „wodę“ letniska. Na południu rysuje się wspaniale i majestatycznie Babia Góra, okrywająca się często zasłoną chmur, a wtedy cała Zawoja robi wrażenie jakoby leżała w zamkniętem kolisku gór — coprawda rzadko zalesionych i mniej niż niebotycznych, ale zawsze gór i to pięknych.

Flora w Zawoji uboga. Marne żyta, nielepszy owies, — krzaczki ziemniaczane zdegenerowane — z jarzyn, ani śladu, kwiatów zero minus jeden. Zato fauna dość różnoraka. Przeważają zwierzątka, nadające się podobno do tresury, brzydko pchłami nazwane, pozatem kara-konie i pluskiewki. Widziałem kilka krów a nawet jedną kozę. Ze zwierza grubego widzieć można, choć rzadko, niedźwiedzie, — naturalnie prowadzone przez cyganów na łańcuchu.

Bogaty jest zwierzyniec ludzki. Jest tu kandydat na króla, któremu „wydawają pojedynki“ Hindenburg i Cziczerin, Wilhelm ostatni i król Jerzy. Jest też arystokracja, reprezentowana przez p. Janka, wiecznie zakochanego w kuracjuszkach, nie mogącego się jednak zdecydować na krok stanowczy, ze względu na wyznanie tychże. Jak arystokracie niebiesko krwistemu przystoi, nie lubi Żydów. Trudno i darmo. Zemrze w stanie kawalerskim, z powodu braku kandydatek innych wyznań (w Zawoji). Do arystokracji należy też pan paradujący wiecznie w rękawiczkach i wysokim kołnierzu (z kauczuku). Pozatem — co człowiek, to specjalność. Poziomkarze, jajczarze, mleczarze — przeważają hotelarze. Co dom to hotel (bez komfortu).

A kuracjusze? Różnorodność, jak przystało na międzynarodowe letnisko. Przeważa wprawdzie element „narodowy“ ale uprawia się „życie“ na modłę międzynarodową. Przedewszystkiem plaża. Nagie ramiona, z których złaci skóra, — ta zła skóra — nagie łydki, kolorowe kostjumy, rzadko zamaczane w Skawicy, — spacery, plotki, jazz i tango. Wszystko to przeplatane kilkurazowem „korytkiem“, jak tu górnie nazywają spożywanie darów bożych.

Istnieją tu też różne manje. Poza miłemi Maniami, pokazującemi boskie kształty na plaży, przeważa fotografomanja. Każdy, kto chce i nie chce, — wszędzie gdzie chcesz i nie chcesz, — fotografują. Psują klisze, pieniądze, humory, robią zdjęcia i nadzieje na zdjęcia. Niema bowiem jak w Zawoji. Jedyna pociecha, że kompromitujących zdjęć, jak dotąd, — nie prezentują.

Spacery są piękne, — to do lasku, to nad rzekę, albo owrotnie. Jedyną atrakcją jest spacer „w krzaki“. To jednak nie odbywa się w większych grupach, — najwyżej w trójkę. Z innych rozrywek zanotować należy „dancingi“, gdzie centralną figurę stanowi „pan bęben“ król jazzu. Tenis ma nowy kort, pomalowany w białe kraty, rzadko używany, zato zawsze gładki, czysty i równy. Są i festyny z — wedle afisza — muzyką odpowiednią, gdzie miejscowy „Kiepura“ nietylko śpiewa — ale prowadzi jako wodzirej tańce ochocze.

Z objektów godnych widzenia jest „akademja umiejętności w Zawoji“ jak głosi szyld na tartaku. Wielu letników wyniesie stąd przekonanie, że siedzibą akademji jest właśnie Zawoja.

Lasy przedstawiają smutny obraz cmentarzyska drzew, raczej ściętych, wystających kikutów drzewnych. Drzewo jest niemiłosiernie i rabunkowo wyrębywane, — zato chroniony jest „płód leśny“ gdyż napis u wejścia do lasu zabrania zbierania płodu leśnego. Wszystko pod firmą akademji.

Niemniej atoli jest Zawoja cudownym zakątkiem. Czarujące, o słodkawym smaku powietrze, rozkoszne słońce prażące i wygrzewające na wylot, biedne kosteczki mizernego urzędniczyny, — mimowoli przychodzi na myśl wiersz Tuwima (a może Gałuszki?) o zapachu słońcu, tkóre pachnie tysiącami zapachów, ziół, kwiatów i zżętego siana. Odpoczywa się tu bosko — zdala od gwaru renomowanych letnisk, — bez kurzu i smrodu benzynowego, pędzących samochodów. Spokój, spokój i spokój, korytko, spacer, dowcip, rummy, leżak, i słońce, kochane rozkoszne, pachnące słońce.

Ktokolwiek jesteś, burżuj, mizerak, fanatyk natury, snob — gdy chcesz wypocząć — jedź do Zawoji. Nałykasz się słońca, powietrza, poziomek i malin do syta i przesytu, wysmażysz i wyprażysz się na bronzowo i nabierzesz sił i ochoty do pracy.

Piękna ta Zawoja!

Fleischmann.

RADJO

SOBOTA, 18 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał, 12.10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Kom. gosp. 15,25 „Ze stosunków kulturalnych polsko-czeskich" wygł. Dr. B. Vyrda, 15,45 Odczyt sport. 16 Dla dzieci, 16,30 Koncert dla młodzieży, 16,50 „Świetność Polski w opisie Laboureur'a" wygł. p. M. Smolarski, 17,15 Gramof. 17,35 Odczyt, 18 Kącik dla młodych talentów muzycznych, 19 Rozmait. Komun. 19,15 Przegl. polityk. zagran. ub. tyg. — Dr. J. Reguła, 19,30 Gramof 19,35 „Rzeczy ciekawe" red. Józef Bajsarowicz, 19,55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20.10 Kom. sport., 20,15 Muz. lekka z Doliny Szwajcarskiej (Strauss), 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P., 22.30 Utwory Chopina w wyk. p. Marji Barówny, 23 Muz. lekka i tan.

Katowice (408,7) 1,40—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19.15 Rozmait. 19,30 Odczyt, 19,55—22,30 p. Kraków.

Lwów (385,1) 11,58—22,30 p. Kraków.

Sztutgard (360,1) 12,20, 20, 22, 22.50 Muzyka.

Rzym (441,2) 13.30, 17,30 Muzyka, 21 Opera.

Wiedeń (516,3) 11,30, 17, 21,50 Muzyka

Ziemi! Ziemi! Ziemi!

Szereg lat mija od chwili, gdy przedstawiciele wszystkich państw uznali nasze prawo do Palestyny, które nasi przeciwnicy w obrębie żydostwa i poza jej obrębem tłumaczyć usiłowali jako przedawnione. Nastąpiło kilkanaście lat żmudnej pracy Żydowskiego Funduszu Narodowego, który z dobrowolnych datków Żydów, żyjących w najodleglejszych gminach żydowskich, buduje Erec, wykupuje, nawadnia i użyźnia pustynną od lat tysiąca odłogiem leżącą ziemię. Mówić dziś o działalności Keren Kajemetu jest trudno i łatwo zarazem. Trudno — bo niemożliwą jest rzeczą w paru zdaniach streścić znaczenie tego funduszu, a łatwo — gdyż idea ta znaną i popularną jest wśród najszerszych warstw społeczeństwa. I chociaż przed wydaniem osławionej Białej Księgi i sprawozdania Simpsona mieliśmy nieograniczone możliwości czynu, daje się zauważyć z końcem ubiegłego roku znaczna zniżka wpływów tej najważniejszej instytucji sjonistycznej. Gdzie leży wina tego smutnego faktu? W każdym razie w nas samych, a nie poza nami. Gdyby można było spieniężyć wszyskie wyrazy zachwytu i entuzjazmu, wypowiadane o działalności Żydowskiego Funduszu Narodowego i porównać z datkami składanemi na ten cel, okazałaby się przepaść między sferą uczuć a czynów. Jakżeż zgoła inaczej postąpił jiszuw, który w tym samym okresie ze wzmożoną energją i intenzywnością przystąpił do pracy produktywniejszej, kładąc trwałe podwaliny pod gmach przyszłej Siedziby Narodowej. Oto bilans pracy naszej w stosunku do pracy chalucim, dla których jakby nie istniały żadne przeszkody ni trudności. Mógłby ktoś wprawdzie zauważyć pozornie słusznie, iż zebrana w Krakowie kwota (50,000 zł). nie jest drobną, lecz na to jest jedna odpowiedź: zbyt mała w stosunku do wielkości zadania i wielkości ideału. Zaufanie, jakie żywiliśmy do władzy mandatowej, której obowiązkiem było wspomaganie nas w naszej pracy osiedleńczej, zawiodło, doznaliśmy rozczarowania. Dlatego uprzytomnić sobie musimy, iż siła nasza tkwi jedynie w nas samych i w naszej pracy. Nie wystarczy sentymentem tylko otaczać Ziemię Ojców! Perspektywa zrealizowania naszego ideału stanie się bliższą, im więcej i skuteczniej każdy z nas pracować będzie około powiększenia stanu naszego posiadania w Erec. Nie wolno się nam zadowolić dotychczasowym stanem posiadania ziemi narodowej (300 tysięcy dunamów), mamy bowiem obowiązki nietylko wobec chlubnej przeszłości naszego Narodu ale i wobec przyszłych jego pokoleń.

Wszystko dla Narodu — oto nasze odrodzone, znowu życiem tętniące hasło codziennej pracy!

Leon Süsser

Ogólno sjoński ruch młodzieży

W ubiegłym tygodniu zakończył w Bazylei obrady zjazd powstałego przed rokiem w Budapeszcie „Arbeitsgemeinschaft Zionistischer Jugenverbände". Wynikiem obrad było przeistoczenie „Arbeitsgemeinschaft" w ogólnosjońską organizację młodzieży i wytyczenie dróg dla przyszłej pracy. Obrady, którym przewodniczył Dr. Teodor Lantos (Węgry), otwarte zostały sprawozdaniem dotychczasowej centrali „Arbeitsgemeinschaft" w Amsterdamie, poczem nastąpiły powitania. W imieniu Egzekutywy witał Zjazd p. Feliks Rosenblüth, w imieniu Światowego Związku Ogólnych sjonistów Dr. Ignacy Schwarzbart, oraz Dr. Bernstein (Holandja).

W programatycznym referacie Dr. Jaakow Frand (Kraków) nakreślił podłoże ideologiczne i konieczność istnienia silnej organizacji młodzieży ogólno- sjońskiej. Wskazał na konieczność wychowywania chalucowej młodzieży tak dla pracy w Erec Izrael jak i dla sjonistycznej działalności w golusie.

W dalszym ciągu obrad omawiano formy jak i poszczególne kwestje w związku z dalszą współpracą dotychczasowych poszczególnych organizacyj krajowych. W wyniku obrad obecni na zjeździe przedstawiciele org. „Haszomer Haleumi" w Kongresówce, „Hanoa Hacjoni" w Rumunji, „Hitagdut Hanoar Hacjoni" w Palestynie, „Hanoar Haiwri" w Małopolsce i Śląsku, „Hitachdut Hanoar" na Węgrzech, „Hanoar Haiwri" w Belgji, „Haszomer" w Transylwanji, „Hanoar Haiwri" w Iraku, oraz „Sjońska organizacja studencka na Lotwie, uchwalili złączenie tych organizacyj w jeden ogólno- sjoński ruch młodzieży „Hanoar Hacjoni". Organizacje, które dotychczas do „Arbeitsgemeinschaft" należały, a na zjeździe w Bazylei nie były reprezentowane, uchwalono wezwać do wstąpienia do powstałej organizacji.

Kierownictwo powstałej organizacji tymczasowo przeniesiono do Lwowa i upoważniono Dr. Jaakowa Franda do skompletowania kierownictwa. W pracach organizacji we wschodniej Europie będzie współdziałał Dr. Werner Bloch. Obok Hanhaga Eljona działać będzie rada złożona z przedstawicieli wszystkich krajowych organizacyj. Jako przedstawiciel młodzieży palestyńskiej wchodzi Dr. Juda Ohrenstein (Kibuc „Hanoar Haiwri" w Petach Tikwie) do Hanhagi Eljona. Powstała organizacja młodzieży ma pozostawać w ścisłym związku z nowo stworzonym Światowym Związkiem Ogólnych Sjonistów. Organizacja dążyć będzie do stworzenia grupy chalucowej celem umożliwienia swym członkom hachszary i aliji. Wkońcu uchwalono plan najbliższej pracy.

Pozatem nawiązano w czasie Kongresu kontakt z przedstawicielami Francji, Ameryki, Czechosłowacji, Austrji, Strassburga, Szwajcarji, Niemiec, Litwy i Besarabji.

Olbrzymie zainteresowanie zjazdem i silna dążność do pracy w duchu ogólnego sjonizmu zapewnie uczyni z nowej organizacji, która już dzisiaj liczy przeszło 20,000 zorganizowanych członków, poważny czynnik w organizacji sjońskiej.

PIOTR BENOIT 5)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Chiński Bank Przemysłowy popadł w banbructwo już przed kilkoma laty. Filja jego w Mukdenie znajdowała się na skraju dzielnicy krajowców w pięknej, zupełnie nowej a już zniszczonej realności. Parter zajmowały zamknięte i puste biura. Pierwsze piętro zarezerwowano dla uprzejmego funkcjonarjusza, zajmującego się ze spokojną rezygnacją likwidowaniem spraw. Schmidt i pan Fontanille znaleźli schronienie na drugiem piętrze, co było nieocenioną łaską w mieście, w którem niemożliwością było niemal zawsze zdobyć jako tako przyzwoite mieszkanie.

Oczywiście dwa opróżnione na tem piętrze pokoje miał odziedziczyć po swym poprzedniku pan Forestier.

Zapadał zmierzch. Było zimno. Schmidt przy pomocy dwóch chłopców zajmował się całe popołudnie urządzeniem mieszkania dla kolegi. Było jeszcze zawcześnie na przebranie się, jak to czynił zazwyczaj, wybierając się do klubu na obiad. Otworzył okno i zapalił papierosa.

Przed jego wzrokiem roztaczało się ciemne, niemal olbrzymie miasto. Na horyzoncie czarna zasłona nieba wznosiła się nad pewnego rodzaju szkarłatnym piecem. To arsenał pracował gorączkowo, zaopatrując nieustannie starą, barbarzyńską Azję w najbardziej wydoskonalone dobrodziejstwa europejskiej cywilizacji.

Jakaż niezmierna wroga cisza! Przerywało ją jedynie od czasu do czasu wycie psów, odgrzebujących zwłoki. Rozległ się odgłos niewyraźnie miarowych kroków — przechodził patrol. Zapylone światło księżyca oświetliło bagnety. Schmidt dojrzał płaskie czapki milicjantów i ich szynele. Pochód zamykał jakiś człowiek- olbrzym. Nie miał on broni, tylko pod pachą długi futerał z czerwonego jedwabiu. Kat ze swoim toporem! Sprawiedliwość marszałka Czang- Tso- Lin'a czuwała!

Schmidt zanadto oswoił się z tego rodzaju widokiem, by przywiązywać doń jakąś uwagę. Jego myśli zaprzątnięte były przedewszystkiem człowiekiem, którego miał oczekiwać nazajutrz na dworcu Dalny. Ten biedak Forestier! Dobry chłopak, ale jakże licho się prezentujący! Zapadnięty, krótkowzroczny, o rzadkich, bezbarwnych blond włosach, napewno nie będzie groźnym konkurentem dla lowelasów mukdeńskich.

— Jaki jest, w każdym razie będzie miał tę zasługę, że ulży mi, biorąc na siebie połowę mej pracy.

Perspektywa ta nie była Schmidtowi niemiła. Zaczął pogwizdywać.

Od północy szedł przykry wiatr, który przechodząc ponad cmentarzami, zjawiał się, niosąc zapach trupiarni, narodową woń Chin. Inżynier zamknął okno i zapalił w pokoju elektrykę. Smoking leżał przygotowany. Na stoliku służący postawił wiaderko z lodem, puhar na cocktail'e, trzy lub cztery butelki, z których jedną gin'u, jedną zaś wermutu. Schmidt przypomniał sobie znowu Forestier'a i nalóg, o który go niespodziewanie posądzano. Uśmiechnął się.

— Zrobiono nagle ze mnie niańkę. Wszystko jedno, w Paryżu przesadzają trochę. Co dopiero musi być w aktach o mnie!

Wyobrażał sobie z przyjemnością, że akta o nim pełne są szczegółów o jego sukcesach wśród kobiet.

Istotnie, jak już wspomniano, była to słabość pana Rajmunda Schmidta, byłego słuchacza Politechniki, dyrektora działu administracyjnego arsenału mukdeńskiego.

(C. d. n.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Redukcja czasu pracy, a nie robotników

PAT. komunikuje: „Uznając trudności przeżywanego obecnie kryzysu ekonomicznego i konieczność zastosowania wszelkich możliwych środków dla złagodzenia położenia na rynku pracy, chociażby kosztem znacznych ofiar, w całym szeregu zakładów pracy robotnicy (? — „N. Dz.“) wystąpili z inicjatywą redukcji czasu pracy pod warunkiem jednak zwiększenia liczby zatrudnionych robotników.

Pragnąc, by tego rodzaju załatwianie sprawy odbywało się z istotnym pożytkiem zarówno dla bezrobotnych, jak i dla robotników i zakładów pracy, główny inspektor pracy p. M. Klot wydał okólnik do okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, zawierający następujące wskazówki w tej dziedzinie:

O ile zatrudnieni robotnicy i organizacje zawodowe, działające na pewnym terenie, wyrażą chęć zastosowania podziału pracy celem zatrudnienia większej liczby robotników, inspektorzy pracy mają podjąć akcję, zmierzającą do uskutecznienia tego żądania, w ścisłem porozumieniu z organizacjami robotniczemi. Wszelkie poczynania, zmierzające do zastosowania takiego podziału pracy, winny być uprzednio szczegółowo omówione z pracodawcą.

Przedsiębiorstwom, które w związku z zastosowanym podziałem pracy, zatrudnią zwiększoną liczbę robotników, świadectwa przemysłowe będą obliczane w stosunku do liczby robotników zatrudnionych poprzednio. Odnośne polecenia Ministra Skarbu w tej mierze, otrzymali już wszyscy prezesi izb skarbowych. Należy dążyć, aby robotnicy pracowali chociażby niepełny tydzień, lecz stale, natomiast winno się unikać stosowanego wielokrotnie systemu turnusowego zatrudniania robotników w ten sposób, że najpierw pracuje jedna część, a następnie ci, którzy utracili prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Redukcje załogi robotniczej mogą być stosowane jedynie jako środek ostateczny. Redukcja zaś produkcji, o ile jest niezbędną, winna być d[illegible]wana drogą zmniejszenia ilości dni pracy [illegible]dniowo.

Zapewnienie pracy większej liczbie robotników daje duży zysk społeczny i wprowadza wśród szerokich mas pracowniczych uspokojenie potrzebne szczególniej w dobie przeżywanego kryzysu, zarówno państwu, jak i światu pracy. Należy więc oczekiwać, iż inicjatywa robotników (? — „N. Dz.“) spotka się ze zrezumieniem sfer pracodawczych, które nie będą czyniły przeszkód i trudności w kierunku zwiększenia liczby zatrudnionych, kosztem redukcji czasu pracy“.

Od siebie dodać musimy, że sfery robotnicze ostro sprzeciwiają się powyższemu projektowi, uważając redukcję godzin pracy za obniżenie robotniczego minimum egzystencji.

Obieg pieniężny zmniejszył się o 70 miljonów

Obieg biletów bankowych na dzień 10 lipca br. wynosił 1,187 400,000 złotych, czyli zmniejszył się w porównaniu ze stanem z dnia 30 czerwca o 42.644.230 zł. Cały obieg pieniężny w Polsce wyrażał się na dzień 30. VI. br. kwotą 1,468,5 milj. zł. (w tem bilety Banku Polskiego 1,230 milj. zł., bilety zdawkowe 2,5 milj., bilon srebrny 161,9 milj., inny 74,1 milj. zł.) wobec 1,358,1 milj. zł na 20. VI. br. (obieg biletów 1,127,4 milj., bilety zdawkowe 2,5 miljon. zł., bilon srebrny 156 miljon., inny 72,2 milj. zł.) a 1,539,1 milj. zł. na 30 czerwca 1930 (w tem obieg biletów bankowych 1.317,4 milj., bilety zdawkowe 13/3 milj., bilon srebrny 136,3 milj., inny 72,1 milj. zł.).

Widzimy z powyższego, że całkowity obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się w ciągu roku o przeszło 70 miljonów złotych. Dzięki wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych, stan ich spadł w ciągu roku o blisko 11 miljonów zł., równocześnie zwiększył się jednak obieg bilonu srebrnego o 25,6 milj. zł.

INFORMATOR WOJSKOWY

JECHIEL: Narazie niema. Zależne od Ministra Spraw Wojskowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. SCH., RZESZÓW: Proszę się zwrócić do „Ogniska“ akad., Kraków, Przemyska 3. Całego odnośnego obwieszczenia Wydziału medycznego U. J., drugi raz drukować przecież nie możemy.

20-tu obywateli oskarżonych

o urządzenie protestu przeciw wymiarom podatkowym

Sensacyjny proces w Ropczycach

Ropczyce, 16 lipca.

Sygnalizowany przez nas proces karny przeciwko 20-tu obywatelom tutejszym, Żydom i nie- Żydom, o urządzenie protestu przeciw wymiarom podatkowym, odbył się w dniu wczorajszym, przy niezwykłem zainteresowaniu całego miasta.

Z oskarżonych nie jawił się tylko jeden, p. Samuel Granat, przebywający chwilowo poza Ropczycami. Na ławie obrońców zasiedli wszyscy miejscowi adwokaci. Sala sądowa po brzegi wypełniona publicznością. Oskarżeni w swoich zeznaniach spowiadają się ze swoich ciężkich trosk i trudności...

Nie brak też na sali rozpraw momentów humoru. Jeden z oskarżonych, wypierając się winy, oświadcza, że już choćby dlatego nie mógł brać udziału w delegacji do urzędu skarbowego, gdyż robi mu się poprostu niedobrze, gdy zobaczy naczelnika urzędu skarbowego... Niemniej śmiechu wywołuje odezwanie się obrońcy dra Eichenkatza, gdy jeden z oskarżonych zeznaje, że na „powitanie“ delegacji naczelnik urzędu skarbowego p. Wallin oświadczył, że „mógłby wszystkich członków delegacji zamknąć“ — na co obrońca wtrąca, że „oczywiście mógł tylko na wszystkich przeprowadzić egzekucję kieszonkową“... Inny oskarżony (p. Franciszek Antoszewski) opowiada, że gdy po otrzymaniu nakazu płatniczego udał się do p. naczelnika Wallina z prośbą o zniżenie mu wymiaru, który zagraża mu ruiną egzystencji, p. Wallin odpowiedział mu, „żeby w takim razie zamknął sklep, a będzie o jednego kupca mniej“...

Kulminacyjnym punktem wczorajszej rozprawy było zeznanie głównego świadka oskarżenia p. naczelnika urzędu skarbowego p. Wilhelma Wallina. Został on na wniosek jednego z oskarżonych zaprzysiężony. Drudzy dwaj główni świadkowie oskarżenia, przodownik PP. Pacocha, autor doniesienia, i posterunkowy Kępka nie jawili się na rozprawie.

* * *

Jako pierwszy oskarżony zeznawał na wczorajszej rozprawie p. **Rafał Franzblau**, prezes miejscowego Stow. kupców. W obszernych całogodzinnych zeznaniach opowiada o krzywdach doznawanych przez kupiectwo. Do winy się nie poczuwa i stwierdza, że po nabożeństwie w dniu krytycznym wydalił się wraz z innymi ze synagogi, udając się z memorjałami do Urzędu skarbowego i Starostwa. Na ulicy przedrynkowej spotkał się z posterunkowym Kępką, który zwrócił się do niego ze słowami: „Możecie panowie iść, tylko spokojnie“. Wyklucza stanowczo, by miał miejsce w tymże dniu jakiś zorganizowany pochód, a tylko samorzutnie ludność szła grupkami ku Urzędowi skarbowemu bądźto dla przedstawienia swoich własnych żalów, bądź też tylko z ciekawości.

Następny oskarżony p. **Zygmunt Beresz** zeznaje, że podpisał memorjały, bo czuje się pokrzywdzony wymiarem podatku, a widząc delegację zdążającą w kierunku Urzędu skarbowego, do niej się przyłączył.

Trzeci z rzędu oskarżony p. **Naftali Hiller** pyta prokuratora, dlaczego go oskarża, skoro w całej tej sprawie nie brał wogóle udziału, sam nie jest kupcem, a tylko z grzeczności na prośbę Zarządu Stowarzyszenia kupców ułożył memorjał do Naczelnika Urzędu skarbowego.

Oskarżeni pp. **Józef Hiller, Józef Grün, Władysław Szpara, Franciszek i Jan Antoszewscy, Jakób Dawid Gold, Markus Franzblau, Fischel Berger, Benzion Schächter, Jakób Grabschrift i Chaim Kupfer** zeznają zgodnie, że żaden pochód nie miał miejsca, a więc oni nie mogli go urządzać.

Oskarżony **Efroim Bałamut**, lat 16, podaje, że w krytyczny wtorek o wczesnej porze Szulim Kupfer przyniósł mu do domu transparent z poleceniem

obnoszenia go po mieście, wręczając mu za to 1 złotego tytułem wynagrodzenia. Transparent obniósł zaledwie raz przez rynek, a został mu on zabrany jeszcze przed wyjściem modlących się ze synagogi, przez policję, a on sam został osadzony w areszcie. Natomiast oskarżony Szulim Kupfer zeznaje, że w sieni domu Bałamuta dostał od oskarżonego Smuela Granata transparent na chwilę do przetrzymania, a gdy ten nie wrócił, położył tablicę na stole u Bałamuta, a sam wydalił się. Nie dawał Bałamutowi wcale tego transparentu, ani niemniej wynagrodzenia. Przy konfrontacji obydwóch oskarżonych, Bałamuta z Kupferem, każdy obstaje przy swem zeznaniu, a tylko Bałamut zmienia je o tyle że wynagrodzenia 1 złotego nie dostał, a tylko przyrzeczenie zapłaty.

Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych wchodzi na salę pierwszy świadek oskarżenia Naczelnik Urzędu skarbowego w Ropczycach p. **Wilhelm Wallin**, który zaprzysiężony zeznaje, że zgłosiło się u niego około południa około 10 podatników, przedstawiających się jako delegaci miejscowego kupiectwa. Przyjąwszy od nich memorjał, oświadczył im, że wszystko załatwi drogą służbową. Zaprzecza stanowczo twierdzeniom członków delegacji, a nazywa to wprost bezczelnem kłamstwem, jakoby powiedział do nich: „mógłbym was wszystkich zamknąć", miał nawet w tym względzie zwrócić się ze sprostowaniem do redakcji „Nowego Dziennika", ale uważa to za zbędne (!). Co do pochodu nic powiedzieć nie może.

Następnie zeznaje pod przysięgą świadek **Franciszek Denkstein**, kancelista Urzędu skarbowego, który oświadcza, że w biurze Naczelnika Wallina z delegacją nie był, a był tam tylko sam Naczelnik; co do pochodu nie wie nic, widział tylko cały korytarz wraz ze schodami w Urzędzie skarbowym wypełniony tłumem, składającym się również z dzieci i wyrostków.

Ostatni zeznaje zaprzysiężony świadek p. Karol Saroma. Był w swojej trafice i widział, jak Żydzi i nie-Żydzi szli ulicami do rynku, ale nie robiło to na nim żadnego wyjątkowego wrażenia, bowiem w ten sam sposób, tj. grupkami, idą Żydzi zawsze z bóżnicy. Dopiero o kilka godzin później dowiedział się, że była to delegacja w sprawie podatkowej.

Prokurator zawnioskował dowód ze świadków Chaima Goldberga, Leiba Pömsteina i Abrahama Bałamuta z Ropczyc na okoliczność, że pochód był zorganizowany i urządzony. Sędzia, przychylając się do wniosku prokuratora, postanowił powołać tychże świadków, jakoteż wszystkich świadków zawnioskowanych przez obronę we wniosku pisemnym, oraz na rozprawie przez oskarżonych, poczem rozprawę odroczył z tem, że termin będzie podany na piśmie.

Na następnej rozprawie zeznawać więc będzie 60-ciu świadków dowodowych i odwodowych.

Oskarżonych bronili adwokaci pp. Dr. Federbusch, Dr. Malawer, Dr. Chmiel, Dr. Freundlich i Dr. Eichenkatz, wszyscy bezinteresownie. **Lihr.**

Na szerokim świecie

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA „ZEPPELINA"

Przygotowania „Zeppelina" do wyprawy arktycznej dobiegają końca. Onegdaj przybył do Friedrichshafen Amerykanin Ellsworth, towarzysz Amundsena w wyprawie jego do bieguna północnego. Ellsworth weźmie w podróży arktycznej „Zeppelina" udział z ramienia i polecenia amerykańskiego Towarzystwa geograficznego. O ile idzie o okręt powietrzny „Zeppelin", to — jak wiadomo — okręt ten przebudowano dość znacznie i zaadaptowano do wyprawy, jaka go czeka. Obciążenie „Zeppelina" zmniejszono przez ewakuację dwóch ubikacyj załogi. W dniu 22 bm podejmie Zeppelin" kilkugodzinną podróż próbną, w której udział wezmą wszyscy uczestnicy zamierzonej wyprawy polarnej, a to celem sprawdzenia sprawności mechanizmu. W locie polarnym weźmie udział 46 osób, m. in. również znany ze swojej wyprawy, gen. Nobile.

UWOLNIENIE PANI BOULTER

W głośnym procesie pani Boulter, jaki odbywał się w Chur, (w swoim czasie pisaliśmy o sprawie obszerniej) zapadł onegdaj wyrok uwalniający oskarżoną o morderstwo. Sąd przyjął też do wiadomości rezygnację rodziny zamordowanego z uroszczeń o odszkodowanie. Wszelkie koszty związane z śledztwem i procesem poniesie pani Boulter.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

Z Paryża donoszą o tragicznej katastrofie samolotowej na trasie Paryż—Cannes. Z niewyjaśnionych dotąd bez reszty powodów najechał samolot pasażerski na grzbiet pagórka w pobliżu Grenoble tak nieszczęśliwie, że pilot i dwóch pażerów doznało ciężkich ran.

Praktyczny kurs języka Esperanto
w 10 lekcjach
Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera

PRZYROSTEK -INO

oznacza rodzaj żeński: patro — ojciec, **patrino** — matka; bovo — wół, **bovino** — krowa; lernanto — uczeń, **lernantino** — uczenica; Hebreo — Żyd, **Hebreino** — Żydówka.

PRZYROSTEK -IDO

oznacza potomka, młode (zwierząt): leono — lew, **leonido** — lwiątko; bovido — cielę; **Izraelido** — Izraelita

PRZEDROSTEK MAL-

nadaje słowu wręcz przeciwne znaczenie: **malbona** — zły, **malbela** — brzydki, **malalta** — niski, **malnobla** — podły; sata — syty, **malsata** — głodny.

DEKLINACJA

1. granda restoracio (czyt.: restoraci-o)
2. de granda restoracio wielkiej restauracji
3. al granda restoracio wielkiej restauracji
4. grandan restoracion wielką restaurację
5. ho granda restoracio! wielka restauracjo!
6. per granda restoracio wielką restauracją
7. en granda restoracio w wielkiej restauracji

1. grandaj restoracioj, 2. de grandaj restoracioj, 3. al grandaj restoracioj, 4. grandajn restoraciojn, 5. ho grandaj restoracioj, 6. per grandaj restoracioj, 7. en grandaj restoracioj.

1. mi (ja)
2. de mi (mnie)
3. al mi (mi, mnie)
4. min (mię, mnie)
5. ho mi (o ja!)
6. per mi (mną)
7. en mi (we mnie)

1. kiu (kto, który)
2. de kiu (kogo, którego)
3. al kiu (komu, któremu)
4. kiun (kogo, którego)
5. ho kiu (kto! który!)
6. per kiu (kim, którym)
7. en kiu (w kim, w którym)

PRZYSŁÓWEK

kończy się na e: **bele** ładnie, **alte** wysoko, **multe** wiele itp.

Liczba mnoga

przymiotnika kończy się na aj: **grandaj** wielcy wielkie: **altaj** wysocy,-kie; **bonaj** dobrzy,-re itd.

STOPNIOWANIE.

Mi estas tiel granda kiel vi. Jestem tak wielki jak ty (pan, pani, wy i t. p.). Ni kantas tiel bele kiel ili. Śpiewamy tak ładnie jak oni (one). **Tiel-kiel** oznacza stopień równy.

Li estas pli bona ol shi. On jest lepszy niż ona. Mi skribas pli rapide ol vi. Piszę prędzej od ciebie (pana, pani, was itp.). **Pli-ol** oznacza stopień wyższy.

Plej facila el lingvoj Najłatwiejszy z języków. Shi estas plej diligenta el ni. Ona jest najpilniejsza z nas. **Plej-el** oznacza stopień najwyższy.

NIA URBO.

Nia 1 urbo 2 estas bela kaj 3 granda. En la urbo estas multaj stratoj, 4 longaj 5 kaj mallongaj. Sur 6 la stratoj promenas 7 multaj sinjoroj kaj sinjorinoj, knaboj 8 kaj knabinoj, belaj kaj malbelaj. Aukau multaj automobiloj kaj tramoj 9 estas sur la stratoj.

Dum 10 vespero 11 la elektraj lampoj de magazenoj 12, restoracioj kaj kafejoj 13 estas tre helaj. 14

Nia (1) urbo (2) estas bela kaj (3) granda. En la urbo estas multaj stratoj (4) longaj (5) kaj mallongaj. Sur (6) la stratoj promenas (7) multaj sinjoroj kaj sinjorinoj, knabo (8) kaj knabinoj, belaj kaj malbelaj. Ankau multaj automobiloj kaj tramoj (9) estas sur la stratoj.

Dum (10) vespero (11) la elektraj lampoj de magazenoj (12), restoracioj kaj kafejoj (13) estas tre helaj (14).

En la antau-urboj (15) ni (16) rekontas (17) multajn vilaojn (18) de richaj (19) urbanoj (20) kaj nobeloj (21) Ofte apud (22) la vilaoj estas ghardenoj (24) au ech malgrandaj parkoj.

En la korto (25) de mia domo, la dommastrino (26) kiu estas mia najbarino, havas (27) kokojn (28), kokinojn kaj kokidojn. Mi tre shatas (29) la viandon (30) de kokino, sed mi pli shatas manghi (31) kokidan viandon. El fruktoj (32) mi plej shatas la ananason kaj la melonon. En nia urbo kreskas (33) pomoj (34) kaj piroj (35), kiujn ni manghas amase (36) kiel (37) deserton post (38) tag-mangho (39).

VOKABLOJ (Słówka)

1. nasz, -a e, 2. miasto; 3. i, a; 4. ulica; 5. długi, -a, -ie 6. na; 7. spacerować; 8. chłopiec; 9. tramwaj; 1. podczas; 11. wieczór; 12. magazyn; 13. kawiarnia; 14. jasny.

15. przedmieście; 16. my; 17. spotykać; 18. willa; 19. bogaty; 20. mieszczanin; 21. szlachcic; 22. obok; 24. ogród; 25. podwórze; 26. gospodyni; 27. mieć; 28. kogut; 29. lubieć, cenić; 30. mięso; 31. jeść (czyt. mandżi); 32. owoc; 33. rosnąć; 34. jabłko; 35. gruszka; 36. masowo; 37. jako, jak; 38. po; 39. obiad.

DEMANDOJ (Pytania)

Chu nia urbo estas bela? Kiaj stratoj estas en nia urbo? Kiu promenas sur la stratoj? Kiaj estas la elektraj lampoj dum vespero?

Kion ni renkontas en la antau-urboj? Kio estas apud la vilaoj? Kion havas mia najbarino en la dom-korto? Kion vi pli (1) shatas manghi, kokinon au kokidon? Kiun frukton vi shatas plej (2) multe (2): ananason, melonon, pomon, au (3) piron?

1. bardziej, więcej; 2. najbardziej; 3. czy też, lub.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Jak się obecnie przedstawiają możliwości emigracji
do krajów zamorskich

W chwili obecnej prawie wszystkie kraje imigracyjne zamorskie ograniczyły czasowo lub na stałe dopływ nowych rzesz emigrantów.

Do **Stanów Zjednoczonych A. P.** mogą emigrować w zasadzie tylko żony obywateli amerykańskich i ich dzieci, przyczem i w takich wypadkach konsulat amerykański czyni trudności starając się ustalić, czy sprowadzani mają zapewnione środki utrzymania.

Kanada udziela zezwoleń na wjazd tylko żonom i dzieciom (do lat 18-tu) kanadyjskich farmerów, przyczem w roku bież. zezwolenia te wydawane są w bardzo ograniczonej liczbie.

Do **Brazylji** wyjeżdżać mogą tylko osoby, które otrzymają imienne wezwania wystawione przez władze brazylijskie. Pozatem bez żadnych ograniczeń mogą wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze, udające się na kolonję „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo.

Do **Argentyny** mogą emigrować tylko osoby, które otrzymają stamtąd t. zw. „affidavity" lub zapewnienie uzyskania po przyjeździe pracy, jak również rolnicy, lecz tylko w ramach kontyngentów, wyznaczanych co miesiąc przez Urząd Emigracyjny.

Emigracja do **Urugwaju** jest w zasadzie nieograniczona, wystarczy wykazanie się przy wyjeździe posiadaniem 50 dol. am. od osoby samotnej i 300 dolarów w odniesieniu do rodzin z dziećmi.

Do pozostałych krajów **Ameryki Południowej i Środkowej** emigracja możliwa jest tylko na zasadzie imiennych wezwań, wystawionych przez władze emigracyjne danych państw.

Jak z powyższego wynika, emigracja do wszystkich niemal krajów zamorskich (z wyjątkiem kolonji „Orzeł Biały" w Espirito Santo) jest **w wysokim stopniu utrudniona**. Niektóre kraje imigracyjne zezwalają na wjazd tylko pewnym kategorjom emigrantów, inne zaś, w celu ograniczenia napływu nowych rzesz z za oceanu, poza uciążliwemi przepisami i formalnościami, podnoszą wielokrotnie wszelkie możliwe opłaty.

Nowe władze Organizacji Sjonistycznej

Skład sjońskiego A. C. wybranego na XVII. Kongresie sjonistycznym

WIRYLIŚCI.

Dr. Chaim Weizmann, Leo Motzkin, Menachem Usyszkin, Dr. Artur Ruppin, Dr. Szmarjahu Lewin, Dr. Wiktor Jacobsohn.

OGÓLNI SJONIŚCI.

Adolf Bernhard (Bukareszt), Kurt Blumenfeld (Berlin), prof. S. Brodetzki (Leeds), A. J. Freiman (Ottawa), Ab. Goldberg (Nowy Jork), Dr. Aleksander Goldstein (Londyn), Jacob de Haas (Nowy Jork), Dr. Georg Halpern (Berlin), Edward Jacobs (Nowy Jork), Dr. Aleksander Licht (Zagrzeb), Louis Lipsky (Nowy Jork), Dr. Benzion Mossinsohn (Tel Awiw), Isaac Ochberg (Capetown), Dr. Józef Rufeisen (Morawska Ostrawa), Dr. Emil Schmorak (Lwów), Dr. I. Schwarzbart (Kraków), Dr. Ozjasz Thon (Kraków).

REWIZJONIŚCI.

Meir Grossmann (Londyn), Jakób Hoffmann (Ryga), Dr. Jakób Kahan (Warszawa), Jona Machower (Londyn), Izrael Rosoff (Tel Awiw), Józef Schechtmann (Paryż), Dr. S. Soskin (Genewa), Robert Stricker (Wiedeń), B. Weinstein (Tel Awiw).

MIZRACHI.

Rabin Meir Berlin (Jerozolima), Heszel Farbstein (Warszawa), Dr. Szymon Federbusch (Lwów), Rabin Wolf Gold (Nowy Jork), Elimelech Najfeld (Warszawa), Dr. Markus Nurok (Ryga), Mojżesz Szapira (Jerozolima).

LEWICA.

Z lewicy tylko Poale-Sjon wyznaczył swoich reprezentantów. Są nimi: M. Jarblum (Paryż), Berl Locker (Nowy Jork), Inż. S. Kaplansky (Londyn), Inż. Anzelm Reiss (Warszawa). Brakuje jeszcze 11 nazwisk rozmaitych grup lewicowych, które narazie nie wniosły listy swoich reprezentantów.

RADYKALNI SJONIŚCI.

I. Grünbaum (Warszawa), Dr. Nachum Goldmann (Berlin).

Z RAMIENIA WAAD LEUMI.

Eljahu Berligne (Jerozolima), D. Ben Gurion (Tel Awiw).

PRZEDSTAWICIEL JEWISH COLONIAL TRUST.

Dr. Berthold Feiwel (Londyn).

PRZEDSTAWICIEL KEREN KAJEMET.

Zalman Schoken (Berlin).

PRZEDSTAWICIEL KEREN HAJESSOD.

Dr. Artur Hantke.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW A. C.

Z RAMIENIA OGÓLNYCH SJONISTÓW: Fr. Bernstein (Rotterdam), Miss Pearl Franklin (Chicago), Rev. J. K. Goldbloom (Londyn), Dr. Angelo Goldstein (Praga), M. Kahan (Kowno), Inż. Naftali Landau (Lwów), Dr. Zygfryd Mozes (Berlin), Joachim Neiger (Tarnów), Alfons Pacifici (Florencja), P. Policansky (Cape Town), Dr. Rosenblatt (Łódź), Dr. Feliks Rosenblüth (Londyn), Archibald Silvermann (Providence R. I.), Elihu Stone (Boston), J. Suprasky (Tel Awiw), Abraham Tulin (Nowy Jork), Meyer W. Weisgal (Toronto).

Z RAMIENIA REWIZJONISTÓW: B. Arditti (Sofja), Maks Bodenheimer (Kolonja), M. Leiserowicz (Warszawa), Jakób Rothmann (Lwów), M. Schwarzmann (Londyn), Zinowic Tionkin (Paryż), Abraham Weinschall (Hajfa), Dr. Wolfgang v. Weisl (Jerozolima), Dr. Rabinowicz (Brno), Propes (Warszawa).

Z RAMIENIA MIZRACHI: Lazurus Barth (Berlin), Aron Blum (Warszawa), Rabin Samuel Brodt (Tomaszów maz.), Rabin Leib Fischmann (Jerozolima), Eryk Michaelis (Hamburg), Rabin Izak Rubinstein (Wilno), Dr. Oskar Wolfsberg (Berlin).

RADYKALNI SJONIŚCI: Dr. Emil Margulies (Leitmeritz), Dr. Maks Sołowejczyk (Berlin).

Z RAMIENIA LEWICY nie wyznaczono narazie zastępców.

Sąd kongresowy

Przewodniczący: Adw. S. Gronemann (Berlin)

Zastępca przewodniczącego: Dr. Michał Ringel (Lwów).

Członkowie: Adw. Kozower (Berlin), Jona Machower (Londyn), Dr. Leopold Plaschkes (Wiedeń), Inż. Anzelm Reiss (Warszawa) Dr. Adolf Silberschein (Lwów) Dr. Samuel Spann (Tarnów), Dr. Theodor Weisselberger (Czerniowce).

Oskarżyciel Kongresowy: Dr. Aron Barth (Berlin).

Zastępca oskarżyciela: Maks Jacobsohn (Wrocław).

Sąd honorowy

Przewodniczący: adw. S. Gronnemann (Berlin).

Członkowie: Dr. Markus Cohn (Bazylea), Dr. Oskar Cohn (Berlin), Dr. Szymon Feldblum (Kraków), Dr. Dawid Schreiber (Lwów). Dr. Samuel Wolf (Wiedeń), Dr. Oskar Wolfsberg (Berlin).

Oskarżyciel: Robert Solomon (Londyn).

Zastępcy: Percy P Baker (Londyn). B. Janner (Cardiff).

Sjonistyczni członkowie Rady Agencji Żydowskiej

Jak wiadomo, w skład Rady Agencji Żydowskiej z ramienia sjonistów wchodzą członkowie sjońskiego A. C. oraz ich zastępcy. Ponieważ rewizjoniści nie biorą udziału w pracach Rady Agencji Żydowskiej, mandaty ich rozdzielono w ten sposób że przypadły one ogólnym sjonistom. Przytoczymy więc tylko nazwiska ogólnych sjonistów, wybranych do Rady Agencji Żydowskiej albowiem nazwiska członków innych ugrupowań zostały już powyżej wymienione.

Z RAMIENIA OGÓLNYCH SJONISTÓW weszli: Isaac Allen (Nowy Jork), I. Berger (Chisinau), Sam Cohen (Luksenburg), Chaim Farchy (Sofia), Dr. Berthold Feiwel (Londyn), Dr. Florentin (Saloniki), Natan Gesang (Buenos Aires) J. K. Goldblom (Londyn). Dr. Oskar Grünbaum (Wiedeń). Dr. Anzelm Halpern (Stanisławów). Dr. M. Hindes (Warszawa) Dr. Ede Isaak (Budapeszt). Inż. Naftali Landau (Lwów), Leon Lewitte (Warszawa), sędzia Julian Mack (Nowy Jork). Lazar Margulies (Budapeszt), Simon Marks (Londyn), Joachim Neiger (Tarnów), B. Nemeschańsky (Helsingfors), Emanuel Newman (Nowy Jork), Alfons Piacifici (Florencja), P. Policansky (Captown), Sol. Rosenbloom (Nowy Jork). Dr. Feliks Rosenblüth (Londyn), Dr. Martin Rosenblüth (Berlin), Morris Rothenberg (Nowy Jork), Harry Sacher (Londyn), Jean Schramek (Strassburg), Rabin Hillel Silver (Cleveland — Ohio), Robert Szold (Nowy Jork), J. Thursz (Casablanca). Józef Weiss (Nowy Jork). Rabin Stefan Wiese (Nowy Jork).

—oSo—

Szaukat Ali organizuje uniwersytet muzułmański w Jerozolimie?

Jerozolima. (ŻAT) Słynny przywódca mahometan indyjskich Szaukat Ali zatrzyma się na krótko w Palestynie w drodze do Londynu na „Konferencję Okrągłego Stołu".

W drodze powrotnej z Londynu Szaukat Ali cza sdłuższy zabawi w Palestynie, aby przeprowadzić prace organizacyjne w zwiazku z projektowanem założeniem uniwersytetu muzułmańskiego w Jerozolimie.

Żyd stracony na szubienicy

Toronto) (ŻAT) Po raz pierwszy w dziejach Żydów w Kanadzie wykonany został w Toronto wyrok śmierci przez powieszenie nad miejscowym kupcem żydowskim Abrahamem Steinbergiem, który oskarżony został, że przed 15 miesiącami zamordował swego siostrzeńca i wspólnika Samuela Goldberga.

Wstrząsające sceny rozegrały się w więzieniu, gdy Steinberg żegnał się przed pójściem na szubienicę z żoną i 8-giem dzieci. W ostatnich słowach, z jakiemi Steinberg zwrócił się do swych dzieci, stwierdził on, że jest niewinny. Wykonanie wyroku nad Steinbergiem wywarło przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej w Toronto, która pogrążona jest w żałobie.

Wszystkie wysiłki uratowania Steinberga od śmierci nie odniosły skutku, aczkolwiek wystosowane były masowe petycje organizacyj żydowskich i chrześcijańskich z prośbą o rewizję procesu i ułaskawienie Steinberga. Mord nad Goldbergiem dokonany był w tajemniczych okolicznościach. Jedynym konkretnym dowodem, przemawiającym na niekorzyść Steinberga było to, iż znaleziono u niego w domu rewolwer tego samego kalibru, jakim Goldberg został zastrzelony.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Oblicze nowego hiszpańskiego parlamentu

Socjaliści pozostaną w rządzie

Jak już w naszym „Horyzoncie politycznym" pisaliśmy, obradował w tych dniach w Madrycie nadzwyczajny zjazd partyjny socjalistów hiszpańskich. Otóż uchwały tego kongresu poleciły ministrom socjalistycznym, należącym do prowizorycznego rządu hiszpańskiego, pozostać w urzędzie aż do ukończenia obrad nad nową konstytucją i aż do wyboru prezydenta republiki. Oczywiście, że uchwały te nie zapadły zupełnie jednomyślnie. Mimo to jednak przyjęto je (po dość ożywionej dyskusji) poważną większością.

O otwarciu nowego parlamentu- konstytuanty hiszpańskiej donosiliśmy już pokrótce w telegramach. Otwarcie to nastąpiło wśród uroczystych okoliczności, a zarazem wśród dość podnieconego nastroju. Madryt przyozdobiono chorągwiami republiki. Wojsko stanęło szpalerem od gmachu prezydjum ministrów aż po budynek parlamentu. Odjazdowi ministrów prowizorycznego rządu z pałacu prezydjum towarzyszyły salwy armatnie. Na ulice Madrytu wyległy tłumy ciekawych. Gmach Kortezów iluminowany był uroczyście (otwarcie parlamentu odbyło się we wtorek wieczorem). W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele państw, m. in. również nuncjusz papieski.

Z 470 nowych posłów hiszpańskich tylko około 30 należy do starej szkoły politycznej. Reszta to „homines novi", w każdym zaś razie młodsza generacja, widać wiele twarzy młodych. Po raz pierwszy w dziejach Hiszpanji zasiadają teraz w parlamencie dwie posłanki. Ze znanych polityków poprzedniego okresu zwracają na siebie uwagę: były premjer hiszpański, Santiago Alba i Sanchez Guerra. W parlamencie zasiada również jako homo novus w tym zakresie — Unamuno. **Lewe** skrzydło parlamentu tworzą socjaliści oraz lewica katalońska, wśród której uwagę zwraca głośny major- pilot Franco, opierający się na krakwiach. **Centrum** stanowi grupa republikańska pod kierunkiem ministra spraw zagranicznych Lerroux i ministra Azana. Grupa ta nie jest jednak jednolita. Na **prawicy** nowego parlamentu hiszpańskiego zasiada prawicowo- liberalna partja pod egidą Alcala Zamory oraz klerykalna „akcja narodowa". Za ławą rządową zasiadają socjaliści radykalni, a obok nich miejsca zajęły mniejsze frakcje bez wyraźnego kierunku. Nowy parlament otworzył premjer Alcala Zamorra, który zwrócił uwagę na to, że obecny parlament jest czwartem z rzędu hiszpańskiem ustawodawczem Zgromadzeniem narodowem. Premjer oświadczył, że temsamem za ukończoną uważać należy ostatnią rewolucję polityczną w Hiszpanji, która stała się zarazem początkiem pierwszej rewolucji socjalnej za Pirenejami. W związku z tem zwrócił obecny premjer hiszpański uwagę na wielką odpowiedzialność, ciążącą na nowowybranym parlamencie hiszpańskim. Przewodniczącym hiszpańskiego Zgromadzenia narodowego obrano b. przewodniczącego partji socjalistycznej, prof. Julijana Besteiro.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

UROCZYSTOŚĆ HERZLOWSKA W RABCE.

(Kor. wł.) Dnia 12 bm. odbyła się w sali Restauracji Zdrojowej pod „Gwiazdą“, bezinteresownie na ten cel użyczonej akademja ku uczczeniu pamięci Teodora Herzla. Przy wypełnionej po brzegi sali wygłosili piękne przemówienia o znaczeniu sjonizmu i zasługach Herzla dla żydostwa pp. prof. Szmulewicz z Krakowa i wiceprezes Egzekutywy Org. Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska Dr. O. Herschdörfer. Przemówienia poprzedziło odegranie okolicznościowych melodyj przez orkiestrę, oraz odśpiewanie dwu psalmów przez chór Żydowskiego Gimnazjum z Krakowa. Piękną i imponującą uroczystość zakończono odśpiewaniem żydowskiego hymnu narodowego „Hatikwa“. W komitecie urządzeniowym tej imprezy, która tak wielkie wywarła wrażenie na kuracjuszach rabczańskich, brali udział: pp. Drowa Weidenfeldowa z Doliny, Raberowa z Krakowa oraz głównie przyczynił się inicjatywą p. Stefan Storch z Krakowa. (K. R.)

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYD. W TARNOWIE.

Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Tarnowie odbyło się w dniu 5 bm. przy udziale przedstawicieli władz. Żydowscy inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne przybyli z dalekich stron, aby dowiedzieć się o ich obecnem położeniu, zwłaszcza, że zamierzona redukcja rent wywołała ogromny niepokój. Zgromadzenie zagaił przew. Związku p. Jakób Beer Langer, który złożył dokładne sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny, przyczem poruszył stosunki lokalnej natury. Sprawozdanie kasowe złożył p. Kanarek, zaś sprawozdanie sekretarjatu p. Jakób Bloch. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Woj. R. P. p. J. Bachner wygłosił obszerny referat o aktualnych sprawach inwalidzkich, zaopatrzeniowych, koncesyjnych, opieki społecznej. Walne Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie Staroście p. Drowi B. Skwarczyńskiemu za jego przychylne odnoszenie się do spraw inwalidzkich i jako dowód wdzięczności, wręczyło mu dyplom członka honorowego. Ponadto wyrażono serdeczne podziękowanie kierownikowi referatu spraw inwalidów wojennych Starostwa Powiatowego w Tarnowie p. Gebułtowskiemu, któremu Walne Zgromadzenie również nadało godność członka honorowego. Niemniej wyrażono się z uznaniem co do działalności lekarzy przy komisji lekarskiej, pp. Dra Warendy i Dra Jaworowskiego, jak również wyrażono szczere uznanie p. J. Bachnerowi za jego niezmordowaną pracę. P. Ba- Bachnerowi za jego niezmordowaną pracę. P. Bachnerowi wręczono dyplom honorowy.

Wszyscy obecni na tem Zgromadzeniu podnosili z wielkiem uznaniem zasługi p. adwokata Dra Spanna, który nie bacząc na trudności, w każdej chwili udziela członkom Organizacji bezpłatnej porady prawnej, jak również podejmuje interwencje u władz sądowych na korzyść inwalidów, wdów i sierót wojennych. Drowi Spannowi wyrażono najserdeczniejsze podziękowanie. Podnoszono również zasługi pp. lekarzy Dra Frenkla, Dra Merzowej, Dr. Mandla, Dra Goldberger- Mandlowej, Dra Szymona Blocha, Dra Rubina, Dra Molknera, którzy przychodzą biednym członkom zupełnie bezinteresownie z pomocą lekarską. Walne Zgromadzenie wyraziło im pełne uznanie. Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: pp. Langer Jakób Beer jako przewodniczący, Bloch Jakób jako sekretarz, Kanarek Ozjasz jako skarbnik. Hochhauser jako wiceprezes, Gruber Markus jako zastępca sekretarza, Schnur Mojżesz jako zastępca skarbnika, oraz Wolk Salamon. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Brauma Szulima, Tannenbauma Józefa Leiba i Fabera Arona, zaś do Sądu Polubownego weszli pp. Dorf Eisig, Engel Dawid i Weisenberg Jakób

AMBASADOR WILLYS WYJECHAŁ DO AMERYKI

Ambasador Stanów Zjednoczonych p Willys opuścił wraz z małżonką Warszawę, udając się na wystawę kolonjalną do Paryża, a następnie do Ameryki.

OTWARCIE WYSTAWY URZĄDZEŃ MIESZKALNYCH W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ.

W Kalwarji Zebrzydowskiej, która jest ośrodkiem pięknie rozwiniętego przemysłu stolarskiego, prowadzonego na wielką skalę, według najnowszych zdobyczy technicznych i artystycznych — została otwarta 12 bm. wystawa stolarska, która daje przegląd na miejscową produkcję.

Wystawa na 1200 m kw. w 3 objektach zgrupowała urządzenia mieszkalne od najprymitywniejszych do luksusowych.

Otwarcia wystawy dokonał p. wicewojewoda Dr. Bilek, w obecności przedstawicieli władz państw samorządowych i przemysłowych z Inż. Mianowskim, starostą Starosolskim, Dr. Müllerem, Dr. Radzyńskim i posłami na Sejm itd. na czele.

Wystawa ma na celu wzbudzić zaufanie do rodzimej produkcji. Wystawa obejmuje 42 urządzeń kompletnych od prymitywnych do luksusowych.

Wystawą zainteresowały się czynniki rządowe i autonomiczne, które projektują na rok przyszły w Kalwarji jako ośrodku urządzić targi wojewódzkie zachodniej Małopolski.

MŁODOCIANI FAŁSZERZE.

Dwóch uczniów gimnazjalnych w Lublinie, 15-letni Krupiński i 16-letni Łysiak sfałszowali trzy książki POK w ten sposób, że po wpłaceniu 8 złotych dodali do tej sumy dwa zera, podrabiając stempel pocztowy. Następnie młodociani fałszerze wpłacili po podrobieniu tym jeszcze po 20 złotych, tak, że ostatnie notowania w książeczkach były autentyczne. W ten sposób, nie wzbudzając podejrzeń w urzędnikach, wypłacających wkłady, odebrali w Warszawie kilkaset złotych.

Przed kilku dniami noga im się powinęła. Jeden z urzędników w Warszawie zauważył fałszerstwo i Łysiaka aresztowano. Krupiński uciekł do Lublina. Ojciec Krupińskiego, dyrektor jednego z banków, dowiedizawszy się o przestępstwie syna, sam go przywiózł do Warszawy, oddając w ręce policji.

NOŻEM ZAMORDOWAŁ OJCA

W czasie kłótni, jaka wywiązała się między zamieszkałymi w Grabowie pod Gniewkowem (wojew .pomorskie) rolnikiem Pawłowskim i 20-letnim synem jego Janem, ten ostatni dobył noża i pchnięciem w serce zamordował ojca.. Ojcobójca został aresztowany.

NAPAD RABUNKOWY NA PRZYCHODNIĘ LEKARSKĄ

We wsi Stychowie, niedaleko Brześcia n B. kilku zamaskowanych bandytów napadło na lokal przychodni lekarskiej. Złoczyńcy po wyłamaniu okna wtargnęli do wnętrza i zrabowali 15.000 zł gotówki oraz środki opatrunkowe.

Jak doszło do aresztowania niebezpiecznego szpiega

W czasie spaceru z obcym dyplomatą

Z Warszawy donoszą:

Krótki i ogólnikowy komunikat półurzędowy doniósł o aresztowaniu mjr. dypl. Demkowskiego z oddziału IV Sztabu Głównego ujętego na szpiegostwie.

Piotr Demkowski w czasie wojny służył w armji rosyjskiej w wojsku kozackiem i ożeniony jest z Rosjanką, podobno kozaczką, z którą ma dwoje dzieci.

Liczy lat 35, uchodził w wojsku polskiem za dzielnego i energicznego oficera, odbył wyższe studja wojskowe i zajmował odpowiedzialne stanowiska. Przed przydzieleniem do Sztabu Głównego pracował w D. O. K. I.

UDAWAŁ OFICERA II ODDZIAŁU

Jakiś czas temu zwrócono uwagę, iż major Demkowski często obraca się w okolicach ul. Poznańskiej, gdzie mieści się poselstwo jednego z państw ościennych.

Podając się za oficera II oddziału nawiązywał on nawet rozmowę z pełniącymi tam służbę policjantami, starając się zręcznie wypytać czy i jak strzeżone jes poselstwo przez cywilnych wywiadowców.

Ta gorliwość oficera II oddziału w pewnym momencie wydała się odnośnym władzom podejrzaną. Sprawdziwszy w II oddziale, przekonano się, że oficera o podobnym rysopisie wcale tam niema. Powzięto tedy pierwsze uzasadnione podejrzenia i roztoczono nad tajmniczym oficerem troskliwą opiekę.

AUTO OBCEGO POSELSTWA.

Stwierdzono wkrótce, że mjr Demkowski przebywa często w towarzystwie osób, będących w kontakcie z obcem poselstwem, a nawet w towarzystwie jego urzędników.

Nieraz na mjr. Demkowskiego niedaleko jego mieszkania oczekiwało jakieś auto, którem odjeżdżał on w towarzystwie nieznanych osób cywilnych. Stwierdzono następnie, że było to auto obcego poselstwa, a towarzysze mjr. Demkowskiego — urzędnikami tego poselstwa.

Dalsze obserwacje dały rewelacyjne wyniki. Mjr. Demkowski bezczelność swą posunął tak daleko, że któregoś dnia zauważono go wchodzącego do gmachu poselstwa ościennego państwa przy ul. Poznańskiej.

SPACER Z OBCYM DYPLOMATĄ

W dniu krytycznym mjr. Demkowski po cywilnemu, z grubą teczką pod pachą znów wszedł do poselstwa.

Po dłuższym czasie wyszedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którym, jak potem wyjaśniono, miał być sam poseł obcego państwa.

Gruba teczka pana majora tym razem była pod pachą obcego człowieka.

Sprawa była jasna jak słońce.

Na jednej z pobliskich ulic do dwóch cywilnych panów podeszli wywiadowcy i przeprosiwszy obcego mężczyznę oświadczyli mjr. Demkowskiemu, iż jest aresztowany.

Schwytany na gorącym uczynku tak dalece stracił panowanie nad sobą i zdezorjentował się, że złapał swoją teczkę od obcego dyplomaty, ale natychmiast mu ją odebrano.

BEZ MASKI

Znaleziony w teczce materjał stwierdza fakt **zbrodni szpiegostwa i udzielenia czynnikom obcym tajemnic wojskowych.**

Przed obliczem sędziego śledczego podobno mjr. Demkowski zrzucił maskę.

Miał przytem oświadczyć, iż jest ideowym komunistą i ślepo słuchał rozkazów swej bolszewickiej zwierzchności, która poleciła mu starać się o przydziały związane ze sprawami mobilizacyjnemi. Niestety, udało mu się to częściowo, zbytnia jednak pewność siebie i czujność naszej służby bezpieczeństwa doprowadziła do zdemaskowania zuchwałego szpiega.

* * *

Maj. dypl. Piotr Demkowski stanął wczoraj przed sądem doraźnym.

Przepisy o sądach doraźnych mówią m. in., że postępowanie doraźne dopuszczalne jest w wypadku szpiegostwa na rzecz państwa obcego lub nieprzyjaciela.

Wdrożenie postępowania doraźnego powoduje prokurator wojskowy przez natychmiastowe doręczenie sądowi okręgowemu rozkazu otrzymanego od właściwego dowódcy, który rozkaz ten wydaje w ciągu 48 godzin po ukończeniu dochodzeń.

W ciągu 24 godzin po otrzymaniu tego rozkazu zbiera się sąd doraźny. Równocześnie sąd okręgowy wydaje zarządzenia co do dostarczenia eskorty koniecznej dla bezpieczeństwa sądu doraźnego i oddziału egzekucyjnego wrazie potrzeby wykonania kary śmierci. W miejscu przeznaczonem do odbywania sądu doraźnego przygotowuje się wszystkie potrzebne przybory urzędowe i sprowadza się duszpasterza w ten sposób, by wrazie skazania na karę śmierci nic nie stało na przeszkodzie w jej wykonaniu.

Do prawomocności wyroku potrzeba potwierdzenia przez właściwego dowódcę. Przeciw wyrokowi sądu doraźnego niema środka prawnego. Prośba o ułaskawienie wniesiona prze kogokolwiek nie ma skutku odraczającego.

* * *

Dalsze wiadomości o procesie maj. Demkowskiego — w dziale telegramów.

ROK III. **DOM i SZKOŁA** Nr. 13

Wychowanie na usługach pokoju

Epoka Wielkiej Wojny i jej koniecznych następstw politycznych, społecznych i kulturalnych bynajmniej się nie skończyła. Jesteśmy obecnie w okresie jej stopniowej likwidacji, zapowiadającej się na długotrwały, a trudny proces. Nie o wiele zmieniła się mentalność społeczeństw kulturalnych od czasu wielkiej rzezi, a młode pokolenie rośnie wśród dziwnego chaosu pojęć, ulegając wpływom najradykalniejszych kierunków, bez busoli stałych etycznych zasad, które się zachwiały i przestały być niewzruszonemi, za jakie je dotychczas uważano. Za lat niewiele ujmie ono ster rządów i życia w Europie i innych częściach świata i — aby nie powtórzyło błędów przeszłości i teraźniejszości. Staje przecież przed tem pokoleniem prócz niezmierzonej ilości zagadnień narodowych, społecznych i etycznych, jako zagadnienie centralne od którego rozwiązania wszystkie inne są uzależnione — zagadnienie pokoju.

Nie lekceważymy bynajmniej podejmowanych obecnie tak licznych wysiłków dyplomatów, mężów stanu, uczonych i wielu innych pracujących nad zbliżeniem powaśnionych państw i narodów. Uważamy jednak, że najważniejszym instrumentem pokoju jest wychowanie młodego pokolenia w duchu pokoju. Dopiero przez zmianę umysłowości młodzieży należy się spodziewać pewnego postępu na ciernistej drodze, wiodącej do celu, któremu na imię pokój. Powiedział kiedyś Herriot, jako francuski minister oświaty: „Musimy nauczyć nasze dzieci kochać pokój, tworzyć go... Pokój jest sprawą wychowania. „I dom i szkoła są do tego zadania powołane i powinny je sobie uświadomić".

Wychowanie w duchu pokoju jest w dobie obecnej rzeczą niezmiernie trudną i wymagającą nietylko prawdziwego, optymistycznego idealizmu, lecz także niezmiernej cierpliwości i wytrwałości w podjętej pracy. Z jednej strony obecne stosunki polityczne, nastawienie t. zw. wpływowej pracy i niektórych czynników nie sprzyjają wogóle szczerej pracy pokojowej w szkole i poza szkołą; z drugiej zaś strony i sama młodzież nastręcza trudności, łatwiej ją bowiem zdobyć dla idei walki aniżeli dla idei pokoju. W młodzieży leży pęd do walki, do buntu, zdolność do zapału wojennego, do mistycznej „rycerskości", do bohaterstwa fizycznego. Te właściwości duszy młodzieńczej dadzą się uszlachetnić i skierować także ku bardziej etycznym ideałom, aniżeli wojna. Chodzi przytem jednak o wyraźne uświadomienie, że pokój nie jest bynajmniej zniewieściałością i bezczynem, lecz mocą i bohaterstwem, kulturalnie, społecznie, i etycznie najwyższym ideałem.

Pisarze pedagogiczni różne widzą i zalecają drogi, wiodące ku celowi wychowania pokojowego. Jedne dotyczą materjału nauczania i sposobu podawania go młodzieży, drugie środków wychowawczych.

W programach szkolnych na plan pierwszy wysuwa się sprawa nauczania historji. Najwyższym jej celem powinno stać się uświadomienie międzynarodowości ludzkiej kultury przy szczerem pełnem zrozumienia własnej kultury narodowej i państwowej, będącej jednem z ogniw wielkiego łańcucha kultury ogólnoświatowej. W myśl tego postulatu winna się owa historja szkolna zmienić z historji wojen i królów w historję ducha ludzkiego. Rousseau jeden więcej zdziałał, niż setki wielkich królów i wodzów, Galilei, Marconi, Edison, Einstein — to więksi bohaterzy, niż Napoleon czy Aleksander Macedoński. Czy dużo wie młodzież nasza, ze szkół wychodząca o rozwoju myśli ludzkiej od Hamurabiego po Bergsona, o wielkich prawodawcach, wynalazcach, uczonych, społecznikach? Ileż mamy pomników wielkich ludzi ducha w porównaniu z olbrzymią ilością pomników i obrazów cesarzy, królów, zdobywców, tyranów,

Myśli o wychowaniu

Istnieją tylko dwie potęgi: duch i miecz. Ale zawsze duch odnosi zwycięstwo nad mieczem.

Napoleon I. na wyspie św. Heleny.

Patrjotyzm nie różni się dla mnie od człowieczeństwa. Jestem patrjotą, o ile jestem człowiekiem i po ludzku czuję...

Mahatma Gandhi

„Wychowanie, stojące pod znakiem pokoju narodów, nie jest niczem innem, jak etycznem, obywatelskiem i ogólnoludzkiem wychowaniem całej osobowości człowieka · nie jest wcale potrzebnem szukanie nowych metod celem urzeczywistnienia tego ideału; wszystko polega na tem, by iść konsekwentnie i stanowczo tą drogą, jaką wskazują wielkie prawa duchowego rozwoju ludzkości..."

Pierre Bovet

„Musimy nasze dzieci nauczyć kochać pokój, tworzyć go... Pokój jest sprawą wychowania".

E. Herriot

Wakacyjne kolonje młodzieży szkolnej

„Miasta to są jaskinie dla rodzaju ludzkiego. Wystarczy kilka pokoleń, aby rasa stała się zwyrodniałą i zaginęła. koniecznem jest jej odnowienie i zawsze, w tym wypadku, wieś występuje, jako czynnik zbawczy. Wysyłajcie więc wasze dzieci, aby się odrodziły same przez siebie i odnalazły wśród pól siły, które się zatraca w niezdrowem powietrzu miejsc przeludnionych"

J. J. Rousseau.

Omawiając problem kolonji w ogólności, należy rozróżnić kilka jej typów. Pierwszym i najstarszym typem wakacyjnej kolonji dla młodzieży szkolnej, to kolonja urządzona przez stowarzyszenia filantropijne dla młodzieży niezamożnej; a ma ona na celu pokrzepić dziatwę, niedostatecznie w domu odżywianą, przytem przemęczoną roczną pracą szkolną, tak, aby świeża i zdrowa wracała do czekającej jej pracy w szkole. Na kolonji więc takiej kładzie się główny nacisk na zdrowotność uczestników.

Drugim typem, zupełnie odmiennym od poprzedniej, to **kolonja harcerska (skautowa).** Ta, z punktu widzenia filantropijnego nie spełnia tak wielkiego zadania, jak wspomniana, nie mniej jednak, ma wielkie znaczenie dla wychowania młodzieży. Ona, uspołecznia ją, kształtuje jej psychikę i umysłowość, przyzwyczaja do trudów i niewygody, hartuje ją fizycznie i duchowo, a co najważniejsze, budzi w niej koleżeńskość, wykorzeniając zarozumiałość i egoizm, powszechny u młodzieży. Na kolonji harcerskiej wszyscy są równo traktowani — niema wyjątków, — każdy ma te same prawa i obowiązki wobec kolonji. Wszyscy śpią na siennikach lub pryczach pod namiotem, spożywają ten sam czarny chleb czy kawę a od święta tę samą zupę, dzień spędzają na wspólnych zajęciach, dzielą ze sobą smutki i wesela. Zajęcia na kolonji harcerskiej, mają charakter sprawnościowy a więc gimnastyka, sporty, kartografja, badanie terenów, sygnalizacja, pionierka itp. Harcerze wracają z kolonji zdrowi, zahartowani i silni na duchu. Kolonja harcerska, jak widzimy, kładzie **główny nacisk na wychowanie uczestników.**

Nowszy, modernistyczny typ kolonji można śmiało pominąć, nie różni się bowiem niczem od pensjonatu. Jest to **kolonja t. zw. „wypoczynkowa".** Na taką kolonję wybiera się młodzież zamożną, a w większości wypadków bez opieki pedagogicznej, głównie dla wypoczynku i zabawy. Karty, Leżaki, patefon, smokingi to niezbędne przedmioty codziennego użycia. Tu kładzie się **główny nacisk na wypoczynek i zabawę.**

Najnowszym i najciekawszym typem kolonji, jest t. zw. „kolonja szkolna", która, umożliwiając także i niezamożnej dziatwie wyjazd, kładąc nacisk na zdrowotność uczestników, na zahartowanie i wychowanie, przy równoczesnem wypoczynku, **stanowi syntezę pomiędzy wszystkimi wspomnianymi typami.** Organizacja poszczególnych kolonji szkolnych różni się między sobą, w zasadzie jednak jest identyczna. Dla przykładu podam organizację kolonji hebrajskiego gimnazjum w Krakowie, która okazała się dość trafną, odnosząc swój należyty skutek.

Komitet Rodzicielski, organizujący kolonję, powołuje kilku profesorów na stanowiska **kierowników.** Ci zaś dzielą między sobą funkcje: jeden obejmuje oficjalne kierownictwo kolonji, drugi administrację, trzeci sekretarjat itp. **Uczestników dzieli się na grupy,** pod względem klas, tak, aby dwie klasy były w jednej grupie. Podział taki a nie inny jest uzasadniony tem, że w grupie winna się znaleźć młodzież mniej więcej równa pod względem wieku i poziomu intelektualnego, pozatem chodzi o to, aby wykorzenić wyższość ucznia z klasy wyższej nad kolegą z klasy niższej, co w szkole jest zjawiskiem częstem.

Łącznikiem pomiędzy kierownikami a uczestnikami są **instruktorzy.** Instruktorów wybiera kierownik kolonji w porozumieniu z radą pedagogiczną, z uczniów starszych. Oni kierują grupą, przeprowadzają program dnia i przebywają w owej grupie przez cały dzień. Program zajęć układają instruktorzy w porozumieniu z kierownikami, codziennie na dzień następny.

Jakaż jest korzyść płynąca z kolonji szkolnej? Korzyść jest dwojaka; korzystają uczniowie, korzysta i szkoła. Młodzież poznaje swoich kolegów, zżywa się między sobą, zbliża się do profesorów, poznaje ich, przekonywując się czem właściwie jest dla niego profesor; że jest jego starszym przyjacielem. Tu przekonywuje się, że „djabeł" którego się w szkole z profesora urabia, nie jest taki straszny. Na kolonji uczy się młodzież cenić i kochać swoich profesorów. Pozatem odnosi młodzież podobne korzyści, co na kolonji harcerskiej; ćwiczeń używa się jednak umiarkowanie, nie forsuje się, chodzi bowiem również o należyty odpoczynek.

Na kolonji znika ta t. zw. „atmosfera szkolna", która jest nacechowana fałszem, sztucznością, niedocenianiem lub przecenianiem — brakiem poznania tak profesorów ze strony uczniów, jakoteż uczniów ze strony profesorów. Na kolonji profesor poznaje ucznia ze wszystkich stron: wie, jak się zachowuje wobec swoich przełożonych (nie w szkole!!), jak wobec swoich kolegów, jaki jest stopień inteligencji ucznia, jakie ma zdolności i do czego czuje zamiłowanie.

Kolonja tak zorganizowana, pod fachowem kierownictwem, ma zapewniony swój **skutek.**

Wolf Reismann

wojen i zwycięstw?

A jak niewiele wie młodzież szkolna o usiłowaniach pokojowych, o Lidze Narodów, organizacjach międzynarodowych, prawie międzynarodowem itp.?

Równie ważną rolę w wychowaniu pokojowem odgrywa nauka geografji. I tu uwidacznia się już poważna zmiana w nauczaniu. Od opisu krajów i wyliczania miast, rzek i gór itp. przechodzi ona zwolna do poznawania narodów, ich życia, ustroju, gospodarstwa, zwyczajów i kultury. Uczymy dziś dzieci znać, czcić, i kochać własny kraj, ale zarazem staramy się dać mu poznać inne kraje i pojąć kulturalną i gospodarczą wzajemną zależność wszystkich krajów. Można, jak powiada Herriot, kochać Europę jako Europejczyk, nie przestając kochać Francji jako Francuz".

Wychowaniu pokojowemu musi służyć z natury rzeczy i nauczanie języków obcych. Nie chodzi dziś jedynie o nabywanie pewnej wprawy w pisemnem i słownem opanowaniu obcego języka, lecz także o zaznajomienie się z kulturą obcego narodu w jej najważniejszych przejawach.

Bardzo pożądaną jest nauka języka międzynarodowego „Esperanto", który umożliwia bezpośredni kontakt z obcemi narodami.

I w językach obcych i w nauce języka ojczystego pedagogika współczesna podkreśla wielkie wartości odpowiedniego doboru lektury. Słusznie zwracają się niektórzy pisarze polscy przeciw szkolnej lekturze utworów, choćby najbardziej artystycznych, wpajających dziecku zachwyt dla walk, zawierających pochwałę szabli i karabinu. Lektura winna raczej uwzględniać wartości duchowe narodu własnego i obcych, uwzględniać szczytne ideały współpracy ludzi, ideały ogólnoludzkie i wieczne.

I inne przedmioty nauczania służyć mogą wychowaniu pokojowemu. Jeden z pedagogów francuskich np. przytacza przykłady z nauki rachunków. Podając więc dzieciom koszt jednego pocisku artyleryjskiego i koszt rocznego wyżywienia i utrzymania dziecka we wieku szkolnym, dochodzi z uczniami do rezultatu, że za 26 miljonów franków, które wydano we wojnie na same pociski artylerji, możnaby utrzymać 3 miljony dzieci przez 4 lata; uświadamia dzieciom, że 1.500,000 poległych Francuzów ułożonych na ziemi, zajęłoby drogę od Paryża do Marsylji, a gdyby maszerowali jeden za drugim, przemarsz ich trwałby 6 dni i 6 nocy itp. Takie przykłady mówią do dzieci same przez się.

Wychowanie szkolne dąży do urobienia światopoglądu pokojowego drogą samorządów młodzieży, sądów koleżeńskich. pielęgnowania ducha pojednawczości, zbiorowości, solidarności, wspólnej odpowiedzialności i wzajemnej pomocy. Celowi temu służą też liczne Koła Czerwonego Krzyża Młodzieży, korespondencja międzyszkolna, wymiana uczniów między różnemi krajami, zjazdy młodzieży itp. W wychowaniu zaś jednostkowem, tak szkolnem jak i rodzinnem, zwraca pedagogika dzisiejsza największą uwagę na kształcenie pierwiastka altruistycznego. Zgodnie zaś z tem całem nastawieniem poczyna na miejsce zasady autorytetu w wychowaniu wkraczać zasada rozumnej swobody, dzielanej dziecku, na miejsce gwałtu i nacisku stosunek uszanowania i wzajemnego zaufania. W ten sposób w dziele wychowania pokojowego współdziała także dom rodzicielski, od którego wiele zależy w ukształtowaniu się charakteru wychowanka.

Usiłowaniom wychowaczym szkoły i domu stoi dziś na przeszkodzie wiele innych czynników: prasa, żerująca na niskich instynktach i częstokroć dla ambicyj jednostek lub co gorsza dla interesów nie waha się igrać z pokojem, a więc życiem i dobrobytem miljonów obywateli; elementy konserwatywne w społeczeństwie, ciągle jeszcze tkwiące w tradycyjnych poglądach na stosunki między ludźmi, których do wilków przyrównują; pesymiści, i nihiliści, nie wierzący wogóle w żaden postęp i żadne ideały itd. Nie stanowi to ani dla wychowawców ani dla młodzieży zachęty do pracy dla pokoju. A jednak trzeba wierzyć, że dom i szkoła, nastawiając się na tę pracę coraz szczerzej i coraz intensywniej stać się mogą najważniejszymi pionierami nowego układu stosunków w świecie pokoju i pracy. st.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

GOLDB., KRAKÓW: Artykuł nie nadaje się. Odpowiedź spóźniona ze względów technicznych.

R. S., SANOK: Owszem, prosimy. Uwagi rodziców o posunięciach szkoły są zawsze cenne dla nauczycielstwa, o ile tylko są rzeczowe i objektywne.

Adres „Domu i Szkoły" zmieniony: Dr. M. Friedländer, ul. Starowiślna 24/4.

Zakończenie „Domu i Szkoły"



Premja dla naszych Prenumeratorów!

„Petersburg" Asza ukazał się już w całości!

Głośna powieść **Szaloma Asza** p. t. „Petersburg", będąca pierwszą częścią sławnej trylogji „Potop" — ukazała się już w całości, jako pięknie i starannie wydany tom o 350 stronach druku.

Nasi Prenumeratorzy, którzy zamówili powieść Asza po cenie zniżonej **6.50 zł.** (zamiast 12 zł.), otrzymali ją już w tych dniach.

Małą ilość egzemplarzy tej powieści, jaką jeszcze rozporządzamy, możemy dodatkowo, aż do 1 sierpnia br., odstąpić naszym Prenumeratorom wyjątkowo po tej samej cenie **6.50** (na prowincji z portem pocztowem 1.20).

Dalsze dwie części trylogji Asza będziemy również mogli po cenie wyjątkowej dostarczyć naszym Prenumeratorom, o czem w swoim czasie doniesiemy.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 37	LIPIEC 18 Sobota 4 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 48

Lokata Jaworznickich kopalń węgla — w banku amsterdamskim?

Wczorajszy „Naprzód“ donosi, że Jaworznickie komunalne kopalnie węgla ponoszą obecnie olbrzymią stratę. Oto umieściły one podobno 300.000 dolarów w Amsterdamie, w „Amsterdambank“. Ponieważ bank ten zawiesił wypłaty w związku z bankructwem Danatbanku (Darmstädter v. Nationalbank), przeto 300.000 dolarów jaworznickich komunalnych. kopalni węgla, których właścicielką jest także gmina miasta Krakowa, zawisło w powietrzu.

„Naprzód“ żąda wyjaśnienia tej sprawy z kompetentnej strony.

Zniżki kolejowe dla urzędników nie będą zniesione

W prasie ukazały się wiadomości o zamierzonem jakoby przez rząd zniesieniu 50-proc. zniżek kolejowych dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

Miarodajne czynniki informują, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Żadne zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy nie są przewidziane i dotychczas obowiązująca 50-proc. zniżka biletów kolejowych obowiązywać będzie w dalszym ciągu.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo już wczoraj przez nas podane):

Zł. 20.000 na Nr. 48111.
Zł. 10.000 na Nr. 87789.
Zł. 5.000 na Nr. 111693.
Zł. 2,000 na Nr 119421
Zł. 1.000 na Nry: 175904, 196522.
Zł. 600 na Nry: 17498, 95749, 166588, 183765, 198312.
Zł. 500 na Nry: 20233, 40322, 55738, 75995, 86721, 173299, 182819.
Zł. 300 na Nry: 11995, 21279, 29404, 31000, 43888, 49706, 53108, 55849, 55995, 63848, 72616, 76550, 83081, 84170, 86994, 89905, 95517, 99890, 102984, 111890, 122760, 154351, 159295, 173512, 176367, 179290, 206600.

Pościg samochodów na ulicach Krakowa

W dniu wczorajszym zatrzymał posterunkowy przejeżdżający samochód przy ul. Dunajewskiego, celem stwierdzenia, czy prowadzący wóz Jan Sieprawski, zam. przy ul. ks. Józefa 111, posiada prawo jazdy. Gdy policjant przystąpił do auta i otwarł drzwiczki, żądając okazania legitymacji, Sieprawski ruszył z miejsca pełnym gazem, wskutek czego porwał zahaczonego drzwiczkami o ubranie posterunkowego, wlokąc go na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Gdy temu udało się uwolnić od wlokącego go auta, wsiadł na drugi przejeżdżający samochód i puścił się w pogoń za Sieprawskim, którego dopędził na Al. Mickiewicz. W toku śledztwa okazało się, że Sieprawski zabrał z Rynku gł. samochód będący własnością szofera Feliksa Jagusińskiego, zam. przy ul. Racławickiej 10. w czasie, gdy ten oddalił się na chwilę, pozostawiając wóz pod jego opieką. Samochód zatrzymano, a Sieprawskiego odstawiono do aresztów.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4 Dajwór 6 i Brodzińskiego 1.

— **INFANT HISZPAŃSKI W KRAKOWIE.** Onegdaj przybył do Krakowa z Żywca Alfonso de Bourbon, książę infant hiszpański, który był gościem arcyksięcia Habsburga. Infant udał się po kilku godzinach pobytu do Gumnisk pod Tarnowem na zaproszenie księcia Sanguszki, poczem wrócił do Krakowa, gdzie zabawi kilka dni. Bawiący w Polsce infant jest siostrzeńcem zdetronizowanego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i bratem żony Jana hr. Zamojskiego. Matka infanta ks. Karolina de Bourbon Sicile jest córką ostatniego króla Neapolu. W Krakowie mieszka w Grand Hotelu.

— **NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 12-tej w poł. w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Zaprzysiężenie prezydenta miasta.

— **OBYWATELE AUSTRJACCY** zamieszkali w Krakowie, są w myśl austr. ustawy z 20. 12. 1928, obowiązani zgłaszać w Konsulacie austrjackim wszelkie zmiany dotyczące ich stanu familijnego, w szczególności każdy wypadek urodzenia, śmierci oraz zawarcia małżeństwa.

— **DYREKTOR PAŃSTWOWEJ FABRYKI** Wyrobów Tytoniowych w Krakowie, p. Tadeusz Gajdecki powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

— **ZJAZD RODZICÓW NA KOLONJI „HANOAR HAIWRI“.** W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się na kolonji „Hanoar Haiwri“ w Bańskiej (stacja kolejowa Biały Dunajec) zjazd rodziców uczestników kolonji. Życie na kolonji, która liczy 60 uczestników, jest nader urozmaicone. Ciągłe odwiedziny licznych gości świadczą o dużem zainteresowaniu kolonją. By dać wszystkim rodzicom możność zaznajomienia się z życiem na kolonji, kierownictwo tejże zaprosiło rodziców na najbliższą niedzielę.

— **II. ZLOT GWIAŹDZISTY AWIONETEK DO NOWEGO TARGU,** połączony z pokazem lotniczym i gazowym oraz lotami pasażerskiemi nad Tatrami, odbędzie się w niedzielę 19 bm. Samoloty pasażerskie Linij Lotniczych Lot odlecą w niedzielę o godz. 8-mej rano z lotniska w Rakowicach do Nowego Targu. Do udziału w Zlocie Podhalańskim awionetek zgłosiło się dotychczas 9 maszyn, reprezentujących 4 kluby i 1 Komitet L. O. P. P. Zgłoszenia na przelot do Nowego Targu przyjmuje Komitet Wojewódzki L. O. P. P., województwo i biuro Lot, do dnia 18 bm. godz. 12 w południe. Autobusy do Nowego Targu wyjadą z pl. św. Ducha wniedziel ę o godz. wpół do 5-tej rano, zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny.

— **CYKL WYCIECZEK PO STARYM KRAKOWIE,** zorganizowany staraniem Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa, zakończył się w ubiegłą środę. Podczas gdy dawniejsze cykle obejmowały najwyżej 10 wycieczek, obecny osiągnął niezwykłą cyfrę 18-tu pokazów. Ogółem we wszystkich 18-tu wycieczkach uczestniczyło 1069 osób, czyli przeciętnie na jedną wycieczkę 59 osób. Największą frekwencją cieszyły się jak da wniej wycieczki na Wawel i Kazimierz; wycieczka na Wawel liczyła 163 osób, wycieczka do starej Bóżnicy i dawnego miasta żydowskiego 147 osób. Po ukończeniu ostatniej wycieczki uczestnicy wycieczek podziękowali drowi Dobrzyckiemu i obdarzyli go kwiatami. Wobec bardzo licznych życzeń, Towarzystwo Miłośników Krakowa wznowi cykl wycieczek w jesieni.

— **100 OSÓB MOŻE WYJECHAĆ DO ARGENTYNY.** Urząd emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu lipcu 100 osobom bez wezwań. O pozwolenie na wyjazd mogą ubiegać się samotni robotnicy rolni. W ramach tego kontyngentu rodzinom wizy udzielane nie będą. W pierwszem półroczu 1931 roku konsulat argentyński w Warszawie udzielił wiz 1430 osobom.

— **SAMOCHÓD ZGUBIŁ KOŁO.** W dniu wczorajszym przejeżdżała ul. Długą taksówka nr. 159 prowadzona przez Lubelskiego Ludwika. W czasie jazdy odpadło przednie koło i potoczyło się na chodnik, przewracając przechodzące pod opieką matki czteroletnie dziecko — Mikruta Henryka, który doznał zdarcia naskórka na głowie. Samochód unieruchomiono, kierowcy odebrano pozwolenie na prowadzenie pojazdów.

— **WYPRAWA PO UBRANIE.** Do mieszkania Krzyścienia Władysława, krawca zam. przy ul. Żółkiewskiego 18 zakradli się onegdajszej nocy przez otwarte okno, po uprzedniem przejściu przez parkan, nieznani sprawcy i skradli 2 ubrania, 3 pary trzewików i 6 koszul. Przy wyjmowaniu z szafy futra, zostali przez zbudzoną szmerem żonę Krzyścienia spłoszeni i zbiegli, porzucając po drodze skradzione przedmioty, które poszkodowany następnie rozpoznał.

— **AMATORZY KOSMETYKÓW.** W droguerji Leona Kiertza przy ul. Wielopole 24 wybili wczoraj nieznani amatorzy kosmetyków kawałek szyby wystawowej i zapomocą haczyka wyciągneli różne artykuły kosmetyczne wartości około 250 zł

— **KOSZTOWNA DRZEMKA** Nakulskiemu Wojciechowi, zam. przy ul. Chodkiewicza 13. skradziono w czasie snu nad Wisłą, portfel z zapiskami oraz zegarek Doxa.

— **NIE WIEDZIAŁ, SKĄD MA ROWER.** Na podstawie doniesienia, iż w mieszkaniu Włodzimierza Małyzejki (lat 20) zam. przy pl. Zgody 7, znajduje się skradziony rower, przeprowadzono w mieszkaniu rewizję, w czasie której znaleziono rower marki Styrja, półwyścigowy, czarno lakierowany, w dobrym stanie. Ponieważ Małyzejko nie mógł udzielić wyjaśnień gdzie rower ten nabył, zdeponowano go w V. Komisarjacie, gdzie właściciel może się zgłosić po odbiór.

— **OBFITY POŁÓW.** W dniu wczorajszym aresztowano: Witolda Bednarczyka (lat 33) za kradzież 3.900 zł na szkodę Stefana Batki; Batkę Mieczysława (lat 27) szofera, który przesłuchiwany za awanturowanie się na ulicy, rzucił się na przesłuchujących go wywiadowców: Katarzynę Zając (lat 30) służącą, za kradzież bielizny na szkodę Teresy Sommer.

—oOo—

— **ZWRACAMY UWAGĘ** na bezpłatny kupon dla otrzymania czekolady „Optima“ na str. 16.

—oOo—

— **ZWIĄZEK SJON. REWIZJONISTÓW „MENORAH“.** Dziś o godz. 3'30 popoł. posiedzenie wydziału. Zbiórka przy ul. Bocheńskiej.

—o—

— **BRITH TRUMPELDOR.** Dziś o godz. 3'15 popoł. zbiórka nad Rudawą.

—oOo—

SEKRETARJAT ŻKS. MAKKABI—KRAKÓW zawiadamia, że wydawanie zawodniczych kart wstępu na imprezy sportowe, urządzane przez Klub kończy się z dniem 25 bm. Po tym terminie wolne wstępy bezwarunkowo nie będą wydawane.

—oOo—

OLSZA II—MAKKABI II. Dziś w sobotę odbędzie się ostatnie spotkanie I. rundy o puhar KZOPN. na boisku Makkabi pomiędzy powyższemi drużynami. Początek o godz. 6 pop. Poprzedzą zawody Hakoah—Makkabi III.

NADESŁANE

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 7. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu [illegible] niechęć do zawierania transakcyj. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Usposobienie ospałe. Papiery [illegible] nie notowane bez obrotów.

Na pogiełdziu objaw podobny. Poszukiwano 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną przy braku towaru.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych panował w dniu dzisiejszym dla dolara efektywnego nastrój w dalszym ciągu mocniejszy. Popyt znaczny przy braku dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 9.13—9.20, czeki bankowo 8.91—8.93 i pół. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego 9.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 7 PAT. **Akcje:** Bank Polski 116, [illegible] Częstocice 32.50, Lilpop 16.25, Modrzejów 6, Ostrowiec serja B. 33, Starachowice 9.25. **Pożyczki:** 3 proc. budowlana 37.75, 4-proc. inwestycyjna 83, 82.75, 83 7-proc. stabilizacyjna 76, 10-proc. kolejowa 104, Listy zast. BGK. 8-owe 94, 7-owe 83.25.

Waluty: Dolar 9.10, 9.12, 9,08. **Dewizy:** Belgja 124.72, 125.03, 124.41, Londyn 43.33, 43.44, 43.22, N. Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.45, 26.51, 26.3, Szwajcarja 173.50, 173.93, 173.07, Wiedeń 125.49, 125.80, 125.18, Włochy 46.70, 46.82, 46.58.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17 7 1931 zupełnie bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiede, 17. 7 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.20 i trzy czw. do 4.22 i trzy czw, Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 28—28.10. Praga 21.02 i pięć ósmych do 21.10 i pięć ósmych. Warszawa 79.44—79.72, Ateny 9.17 i trzy czw. do 9.23 i trzy czw.. Amerykańskie 702—716, Niemieckie 168.10—169.70, Rumuńskie 4.18 i trzy czw do 4.22 i trzy czw., Szwajcarskie 138.25—139.05, Węgierskie 123.84—124.24.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.46, Lwów Czerniowce 17 i trzy czw., Zieleniewski 11, Galicja 17.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 7. PAT. Paryż 20.19, Londyn 24.98, Nowy Jork 514.75, Belgja 71.67 i pół, Włochy 26.87 Wiedeń 72.30, Praga 15.25, Warszawa 57.70. Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.06

—oSo—

Dalsza zwyżka złotego we Wiedniu

Wiedeń 17. 7. PAT. W obrotach clearingowych przyjmowano dziś w Wiedniu 30 proc. zaofiarowanych marek. Przydział w dolarach i frankach szwajcarskich wynosił 5 procent. Podż złotego polskiego trzymała się w granicach normalnych, wobec czego i dziś nie było żadnych ograniczeń procentowych. Kurs złotego poszedł w górę o ? punkty.

Merkurbank — aktywny

Wiedeń 17. 7. PAT. Bilans przedłożony przez Merkurbank rządowi austrjackiemu wykazuje aktywa w wysokości 12.000.000 szylingów. Dyrekcja Merkurbanku poprosiła już o zawieszenie nadzoru państwowego. Powiernikiem mianowany będzie dyrektor banku kontrolnego dr Ruttenberg. Przez zarządzenie to uniknięto konieczności stosowania środków przymusowych. Należy oczekiwać że Merkurbank wkrótce podejmie normalny tok operacyj.

—oSo—

Aresztowanie kierowników firmy Pepege

Na skutek zlecenia władz prokuratorskich ostali aresztowani dwaj główni kierownicy firmy „Pepege" p. Heilpering, I-szy prezes zarządu oraz członek zarządu Belus.

Aresztowani stoją pod zarzutem działania na szkodę fabryki, na szkodę skarbu państwa na szkodę [illegible]ństwa wogóle.

50 miljonowy kredyt dla rolnictwa uzyskał Bank Polski we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 7. (Sin) Bank Polski uzyskał w grupie banków francuskich kredyt sześciomiesięczny w wysokości 150 miljonów franków tj. przeszło 50 miljonów zł. Kredyt ten ma być za pośrednictwem grupy banków ziemskich rozdzielony rolnikom pod rejestrowy zastaw zboża. Kredyt ten zostanie uruchomiony 25 bm., tj. po omłócce. Oprocentowanie wynosi 6 i jedna czwarta proc. Gdyby uruchomiona suma okazała się niewystarczająca, Bank Polski ma nadzieję uzyskać dalszy kredyt w tejże samej grupie banków francuskich.

Maszyna piekielna w bazylice św. Piotra

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym 17. 7. (R) **Straż watykańska wykryła wczoraj wieczór w bazylice św. Piotra ukrytą maszynę piekielną. Maszyna piekielna została natychmiast wywieziona poza obręb siedzib ludzkich i umieszczona w ogrodzie warzywnym Watykanu, gdzie miała być rano poddana badaniu rzeczoznawców. Nastawiona wido cznie na tę godzinę w nocy o godz. 1.45 maszyna piekielna wybuchła wśród strasznej detonacji, nie wyrządziła jednak żadnej znaczniejszej szkody ani nie pociągnęła za sobą ofiar żadnych.**

* * *

Rzym. 17. 7. (R) Zbrodniczy zamach na bazylikę św. Piotra, którego strasznych skutków uniknięto tylko dzięki czujności straży watykańskiej, wywołał w Cita del Vatticano wielkie oburzenie. Po usunięciu maszyny piekielnej zawiadomiono natychmiast o tem papieża oraz przystąpiono do przeglądnięcia wszystkich zabudowań watykańskich, czy nie podłożono jeszcze więcej podobnych bomb. Wywieziona i ukryta w ogrodzie warzywnym maszyna piekielna podczas wybuchu wyrwała głęboki lej i rozrzuciła ziemię w promieniu 200 metrów. Dowodzi to, że bomba napełniona była bardzo gwałtownym środkiem wybuchowym. Można z tego wnioskować, iż w razie wybuchu na miejscu przeznaczenia byłaby wyrządziła nieobliczalne wprost spustoszenie. Poza wgnieceniem kilku okien w okolicznych budynkach bomba nie wyrządziła żadnych znaczniejszych strat. Detonacja postawiła na nogi wszystkich mieszkańców sąsiednich dzielnic. Sekretarz stanu, kardynał Pacelli złożył dziś papieżowi dokładne sprawozdanie, w następstwie czego papież wyraził urzędnikom i służbie bezpieczeństwa pełne uznanie za gorliwe spełnianie obowiązków. Prowadzone śledztwo nie dało dotąd żadnych rezultatów.

Barykady na ulicach Gelsenkirchen

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 17. 7. (Sch) Dzisiejszej nocy doszło w Gelsenkirchen do ciężkich wykroczeń bezrobotnych komunistów. **Tłumy bezrobotnych zgromadziły się w jednej z tamtejszych dzielnic miasta i splondrowały mnóstwo sklepów żywnościowych, masarskich i tytoniowych. U siłującą wkroczyć policję obsypano kamieniami i strzałami rewolwerowemi, tak, że po wymianie kilkuset strzałów policja musiała się wycofać. Demonstranci zniszczyli wszystkie latarnie uliczne, pozrywali bruk uliczny i wybudowali barykady.** Dzielnica tonęła całą noc w pełnym mroku. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i posługując się bronią palną policja otoczyła całą dzielnicę i dopiero z nastaniem świtu przystąpiono do pacyfikacji. Nad ranem demonstranci wycofali się z placu i ukryli się w domach. Przyłapano zaledwie 22 osobników, którzy brali udział w nocnych zajściach. Odebrano także część zrabowanych towarów. **Mimo tak licznych strzałów po stronie policji nie było wogóle żadnych ofiar.** Nieznana jest dotychczas liczba ewentualnych ofiar po stronie demonstrantów, gdyż poukrywali oni swych rannych po domach. Rano panował dziś znowu spokój.

Starcia również w innych miastach

Berlin 17. 7. PAT. Również w Koblencji doszło do starcia i wymiany strzałów pomiędzy policją a demonstrantami. W Darmstadt w jednym z urzędów pracy w wyniku sporu między komunistą a hitlerowcem inż. Stierem ten ostatni **zastrzelił jednego komunistę**, poczem postrzelił również robotnika podczas ucieczki z lokalu. Wreszcie w Dusseldorfie doszło do starcia między policją a komunistami oraz rozwiązywania pochodów.

Nowy wojewoda lwowski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7. Sin. Nominacja nowego wojewody lwowskiego zostanie podpisana dziś, albo jutro. Wojewodą lwowskim zostanie dotychczasowy **wicewojewoda w Łodzi, p. Rożniecki.** Nominacja ta ma charakter raczej administracyjny, aniżeli polityczny.

—o—

Kiepura w Wiedniu

Wiedeń. 16. 7. PAT. Przybył tu w drodze z Włoch do Polski Jan Kiepura, który przez kilka dni ma w Wiedniu zabawić. „Wiener Allg. Ztg." zamieszcza dłuższy artykuł o naszym rodaku, w którym stwierdza, że głos jego zyskał na sile i piękności. Jan Kiepura wystąpi we wrześniu w wiedeńskiej operze państwowej.

UCIECZKA ZNANEGO KUPCA

W sferach kupieckich Wilna wielkie wrażenie wywołała ucieczka znanego wileńskiego kupca **mocznego Kowieńskiego, który popełnił szereg oszukańczych malwersacyj.** Skutkiem tych machinacyj szereg firm wileńskich i zagranicznych poniósł straty ponad 150 tys zł. Kowieński zbiegł zagranicę.

—oSo—

STARCIA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ W WIEDNIU

I we Wiedniu zdarzają się od czasu do czasu awantury komunistów I tak onegdaj wieczorem, w dzielnicy robotniczej Hernals, doszło do starcia między komunistami a policją, przyczem siedmiu policjantów odniosło cięższe lub lżejsze rany. Do starcia doszło naskutek zapowiedzianego zgromadzenia manifestacyjnego w związku z ponowieniem się rocznicy pamiętnego 15 lipca 1927 w Wiedniu. Zgromadzenie było przez policję zakazane. Mimoto demonstranci nie chcieli się rozejść, a policja konna dobyła szabel celem odbycia szarży. Także ze strony demonstrantów doznał ran szereg osób. Po zlikwidowanych demonstracjach dokonano aresztowania około 20 osób.

Na innem miejscu, przy Wilhelminestrasse zatrzymali komuniści przejeżdżający wóz tramwajowy „J. 2", Pasażerów ogarnęła panika, a dwóch przywódców komunistycznych zajęło miejsce na przednim pomoście, przy motorze, skąd wygłosił przemówienia do tłumu. I tę próbę zamieszek zlikwidowała policja.

ZMARLI: Sara Friedmann l. 86

Rząd niemiecki pertraktuje z bankami



W związku z ciężką sytuacją w Niemczech odbyły się w Berlinie narady rządu Rzeszy z przedstawicielami niemieckiego świata naukowego. Przedstawiciele rządu: Na górze (od lewej) kanclerz Brüning, minister finansów Dietrich, sekretarz stanu Trendelenburg i minister pracy Stegerwald.



Przedstawiciele banków (od lewej): Solmsen (Danat-Bank), Sobernheim (Commerz u. Privatbank), Gutmann (Dresdner Bank), Mosler (Prezes giełdy berlińskiej).

Wolna trybuna w Hyde-Parku

Publiczne konferencje pod gołem niebem. — Jak się łapie słuchaczy? Tematy konferencyj. — Miła rozrywka londyńczyków

(Korespondencja własna)

Londyn, w lipcu

Z nadejściem lata londyński Hyde-Park używia się. Szczególnie jego część północna, gdzie szeroki kamienny chodnik otacza go od Marble Arch. Połać ta jest do pewnego stopnia domeną stałych „conferencierów“ i ich słuchaczy. Owe przygodne konferencje pod gołem niebem w Hyde Parku, to jedna z osobliwości Londynu, z którą warto się zapoznać.

W zwykłe dni rzadko, ale zato w sobotnie i niedzielne popołudnia i wieczory spotkać tu zawsze można tłum ludzi, do których przemawiają liczni mówcy. Posiadają oni specjalne zezwolenia policji na przemawianie, z którego wolno im korzystać do godz. 11.45 w nocy. Mija popołudnie, zapada wieczór, wreszcie ciemności nocy, rozświetlane niepewnie mglistem światłem, a mówcy gadają, gadają...

Jes ich zwykle około 15, takich mówców, na wpół zawodowych. Jest jednak również wielu przygodnych. Stali mają maleńkie estrady, co pozwala im panować nad tłumem nietylko słowem ale i gestem. Przygodni formują wokół siebie koło, w którego środku przemawiają.

O czem? O wszystkiem. Wszystkie jednak tematy podzielić można na trzy główne grupy: polityczne religijne i seksualne. Te grupy mają oczywiście pewne podziały, a słyszeć można również mowy nie należące do żadnej z tych grup.

Jeśli idzie o politykę, to słyszy się przedstawicieli wszystkich jej odcieni. Mówcy religijni apostołują zwykle na rzecz pewnych sekt, zaś mówcy na tematy seksualne poruszają przeważnie kwestię seksualnego uświadamiania dorastającej młodzieży. Jednym z ulubionych tematów jest problem bezrobocia. Jest to temat tem popularniejszy, im więcej argumentów mówca umie wytoczyć przeciw administracji. A każdy z „conferencierów“ umie ich przytoczyć bardzo wiele, na drogę publicznego przemawiania pcha bowiem zwykle niezadowolenie z administracji, z rządów, z partji, z stosunków społecznych. Jednem słowem, mówca to wieczny malkontent, który żal swój i swoje niezadowolenie wylewa publicznie.

Czasem przykro jest wprost patrzeć na tych manjaków, pozbawionych zupełnie słuchaczów, szczególnie w dżdżyste poranki. Mówca schodzi wówczas z trybuny, zadziera nos w górę, spogląda w chmurne niebo, a potem wypatruje rzadkich, spieszących się przechodniów i usiłuje ich zatrzymać jakiemś pytaniem. Czasem udaje mu się to. Porusza jakąś ciekawą wiadomość, przyzywa innego przechodnia na świadka, gestykuluje żywo i wkrótce gromadzi wokół siebie niewielką gromadkę, którą powiększa umiejętnie. Wówczas wskakuje na trybunę i potok słów płynie już z jego ust nieprzerwanie przez kilka godzin, dopóki nie przerwie mu któryś ze słuchaczy, nie zgadzający się ze zdaniem mówcy. Wtedy całe koło słuchaczów rozgrzewa się i bawi się świetnie, zachęcając przeciwników do walki słownej.

Różni mówcy używają różnych sposobów zebrania słuchaczów. Są i tacy, którzy przez pół godziny, co pięć sekund wykrzykują słowa: „zabójcy“, „mordercy“ itp. Sposób ten jednak jest mniej używany. Zwykle bowiem wśród słuchaczy kręci się kilku tajnych agentów Scotland Yardu, którzy baczą, aby pozwolenie policyjne, udzielone mówcy na przemawianie nie zostało nadużyte Śmiałego mówcę zmuszą ją zręcznie nastawionemi pytaniami do wyznania, kto jest zabójcą i mordercą i nieostrożnego ściągają bez pardonu z trybuny.

Mówcy z Hyde-Parku nie obchodzą z czapką, lub kapeluszem swych słuchaczów. Pracują bez płatnie. Kto oni są? — nikt nie wie. Zwykle ubrani są biednie. Zdarzają się jednak i eleganci w getrach i melonikach Jest jeden bywalec, który koniecznie chce przypominać „walijskiego koguta“, Lloyd George'a: ta sama uśmiechnięta, okrągła twarz, te same zwichrzone włosy. Tylko, że biedak cierpi na zaburzenia umysłowe. Przemawia stale od lat kilku i od lat kilku przemówienia jego nie różnią się ani na jotę od siebie.

Powszechną wesołość wzbudzają zwykle interpelacje kobiet, nie mające przeważnie nic wpólnego z tematem. Mówcy dyskutują z niemi pobłażliwie, chytrze powiększając wesołość słuchaczów.

Na pochwałę wiecznych słuchaczów trzeba przyznać, że nie biorą oni mówców poważnie. Owe mowy publiczne w Hyde-Parku uważane są raczej jako tania zabawa, czasem lepsza aniżeli w kinie, lub w teatrze, zależnie od zdolności mówców. Słuchaczami są zwykle szlifibruki, bezrobotni, robotnicy, lub drobni urzędnicy, przechadzający się po parku. W braku innego chwilowego zajęcia podchodzi się do estrady, staje się z fajką w zębach między starszym panem, który pali cygaro, a młodym chłystkiem z papierosem w ustach i atakuje się mówcę, słuchając jego ciętych odpowiedzi. Jest to dobra szkoła dla oratorów i niejeden z posłów do parlamentu tu przysłuchiwał się pierwszym mowom publicznym i uczył się sztuki przykuwania słuchaczy słowem i gestem.

Mimo wszystko mówcy z Hyde-Parku są nie zwykle sympatyczni i niejeden zasłuchany nowicjusz z żalem opuszcza park, gdyż północ się zbliża i mówca schodzi z estrady.

R. N

Dekret przeciwko ucieczce kapitałów z Niemiec

Berlin 17. 7. PAT. Od godziny 11-ej w południe toczyły się tu narady komitetu gospodarczego Rządu Rzeszy. Przedmiotem ich były m. in. kwestje, związane z wyjazdem kanc. Brueninga i min. Curtiusa do Paryża. Ośrodkiem obrad był przygotowywany **dekret Prezydenta Rzeszy przeciwko ucieczce kapitału z Niemiec zagranicę.** Przewidziane ma być **zwiększenie podatku od kapitałów utrzymywanych zagranicą.** Projektowane jest również wprowadzenie zaprzysiężonej deklaracji o wysokości majątku posiadanego zagranicą oraz ograniczenie lub zniesienie tajemnicy bankowej dla majątków niemieckich posiadanych w zagranicznych instytucjach finansowych.

Pozatem ministerstwo gospodarki i ministerstwo finansów Rzeszy opracowują rozporządzenia wykonawcze do dekretu **o obrocie dewizowym.** Dla wszelkich przeliczeń ważne mają być wyłącznie **urzędowe kursy berlińskie.** Ogłoszenie rozporządzeń tych jest spodziewane dzisiaj wieczór. Pozatem oczekiwane jest również w ciągu bieżącego tygodnia ogłoszenie **dekretu o reformie prawa akcyjnego,** mającego zapobiec wielkim krachom w rodzaju bankructwa S. A. Nordwolle. Jutro rano wydane mają być wreszcie nowe rozporządzenia regulujące wypłaty w ciągu przyszłego tygodnia, po upływie feryj bankowych

Pułk. Belina-Prażmowski zatwierdzony

Warszawa 17 7. Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór pułk. Beliny-Prażmowskiego na stanowisko prezydenta m. Krakowa.

Tragiczna śmierć weterana

Brześć n. Bugiem 17. 7. PAT. Wczoraj w Prużanie zdarzył się tragiczny wypadek. Pod nad jeżdżający wóz wpadł 115-letni starzec Adam Szymański weteran 1863 r. Z pod kopyt końskich wydobyto martwe zwłoki.

Polska prowadzi w Pradze

Praga. 17. 7. PAT-Radio. W ósmej rundzie rozgrywek szachowych Polska wygrała z Rumunją 3:1. Po 8-mej rundzie stan rozgrywek jest następujący: Polska 22 pkty (1), Niemcy 20 i pół. Łotwa i Estonja po 20. Anglia 19. Czechy 17 i pół (1).

—o—

Borysław 17. 7. PAT. W kopalni „Maliszko“ stanowiącej własność koncernu **Małopolska** wybuchł w nocy z 16 na 17 bm. **groźny pożar,** który spowodował stratę **w wysokości 120 tysięcy złotych.**

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedientki z branży likwarowej. Steinwel, Florjańska 33 w podwórcu. 93g

PANNY z dobrej rodziny, z francuskim i grą na fortepianie do 2 dzieci dziewcząt 5 i 10 lat na prowincję poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod „Stała posada". 91g

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmie fabryka ..... Kraków, Sołtyka 19. 132er

POSAD POSZUKUJĄ

PODRÓŻUJĄCY- Zastępca z działu męsko-damskiej modnej galanterji, pończoszniczej, trykotarskiej i bieliźnianej mający dobrze zaprowadzoną klientelę w całej Małopolsce na Śląsku i w Krakowie, poszukuje posady stałej lub obejmie zastępstwo za prowizją u firm poważniejszych. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod „Dobre referencje". 131x

AMINISTRACJĘ majątku ziemskiego obejmę bez wynagrodzenia, tylko wyłącznie za procenta od czystego dochodu. Zgłoszenia Przemyśl, skrytka pocztowa 171. 125x

ABSOLWENT szkoły kupieckiej poszukuje posady jako początkująca siła biurowa. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „Absolwent". 87g

ZAPROWADZONY podróżujący poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adminu. N. Dz. pod „Natychmiast". 36g

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuję poduszki. Stockowa, Diełowska 50, II p. 86g

BUCHALTER - bilansista oraz korespondent polsko-niemiecki, z wyższemi studjami i wieloletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach, znawca spraw podatkowych, poszukuje odpowiedniej posady ewent. na 2—3 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Zaufana siła" do Adm. Now. Dz. 39g

POSZUKUJĘ posady inkasenta lub magazyniera. Mogę złożyć kaucję. Zgłosz. pod „K." do Admin. N. Dz. 71g

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA"

KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I. p.

przygotowujące **na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie** oraz **w drodze korespondencji** zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/32 na:
1. **Kurs maturyczny,** gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarjum naucz.
2. **Kurs średni,** 5-ej i 6-tej kl. gimn.
3. **Kurs niższy,** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej.**

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach **„WIEDZA"** wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. — Do dyspozycji uczniów (enie) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę. 58p **Żądać bezpłatnych prospektów.**

BEZPŁATNIE!

Kupon do wycięcia.

Pierwszy kupon na otrzymanie tabliczki czekolady

OPTIMA S.A.

Za złożeniem niniejszego oraz dalszych dwóch kuponów znajdujących się na czekoladach: Mleczna, Gorzka, Deserowa, Milka-Nut, otrzyma oddawca 1 tabliczkę 100 gr. czekolady w każdym sklepie lub fabryce 1582m

OPTIMA S. A. Kraków A. 7

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201er

OKULARY NAJTANIEJ w wytwórni Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41. 12p

MOTOR A. J. S. 350 cm. prawie nowy sprzedam. Św. Anny 9. m. 2. 113x

ROWERKI dziecięce zł. 26, poleca Fabryczny skład, Kraków, tylko Zwierzyniecka 6. 85x

DYWANY ręczne. Kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze. ul. Kingi 9 — Telefon 116-06 121r

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, Zwierzyniecka l. 6. 82x

NOŻYKI do golenia oryginalne francuskie po 30 gr. poleca Henryk Kornhauser, Kraków, Krakowska 4. Odsprzedawcom znaczny rabat. 127x

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, firanki, portjery, materjały meblowe, dekoracyjne, płachty nieprzemakalne, — oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 13. 1142r

ROWERY, rowerki dziecięce, gumy do wózków, maszyny do szycia, gramofony i płyty poleca po najniższych cenach Warunki dogodne Blitz, Kraków, Krakowska 30 1751x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

PYJAMY

damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p. 61er

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzyniecklej 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład. ul. Sebastjana 7 595x

KILKA używanych maszyn do szycia sprzeda bardzo tanio Fabryczny Skład w Krakowie tylko Zwierzyniecka 6. 83x

DUŻĄ WYSTAWĘ do umieszczenia w bramie tanio sprzedam Freiwald, Kraków, Florjańska 44. 79v

UNDERWOOD. Smith maszyny do pisania naj tańsze, najdogodniej poleca: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8, Telefon 162-50. 1468p

▲▲▲▲▲▲▲▲
▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

STUDENTKA znająca jęz. francuski wyjedzie na miesiąc w góry w charakterze nauczycielki lub towarzyszki. Zgłoszenia pod „Góry" do Adm. N. Dz.

RÓŻNE

LICYTACJA. Dnia 21. lipca 1931 od godziny 9 rano sprzeda się we dworze Werynia 3 kilometry od Kolbuszowej przez publiczną licytację kilkaset sztuk różnych mebli, zegarów, — wiele antyków — wielki zbiór rogów, starych obrazów, żydowski świecznik i lichtarze, materace, dywany, chodniki, środki lokomocji. Bliższe szczegóły w kancelarji adwokackiej Grodzka 7. 82g

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Skład maszyn, Kraków, tylko Zwierzyniecka 6. 86x

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł 1,20), śniadania 35 gr. kolacje od 60 gr. Kraków, Stolarska 13. Restauracja Specjalne po koje dla wycieczek 110x

PAN, który dnia 14 b. m. wysiadłszy w Tarnowie pozostawił w wagonie swoje rzeczy zechce się po nie zgłosić na adres: Dawid Malz Tarnowiec, obok Jasła.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę z Kasy Chorych na nazwisko Samuel Hopfenbra-

GUMY do wózków dziecięcych naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków dziecięcych, Kraków, Zwierzyniecka 6. 84x

ZDROJOWISKA

LANCKORONA pensjonat „Gąsiorówka Juraszkowej" w lesie, balkony, pokoje z utrzymaniem zł. 6. Wrzesień ceny zniżone. Informacyj udziela p. Rubinstein, malarz, Kraków, Dietla 45/II p. telefon 168.73.

MONTECATINI TERME
Hotel Eden-Polonja
Pierwszorzędny pensjonat polski. Bieżąca woda w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondenc. im. profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki bankow., prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, franc uskiego, niemieckiego, piśmiennej gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądaj cie prospektów! 1522a

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokojowego z kuchnią w starym domu na 1-szem piętrze, na Mostowej, Wolnicy, Krakowskiej, Dietlowskiej, względnie w tej okolicy. Zgłoszenia nadsyłać do Admin. Now. Dzien. pod „Duże wynagrodzenie". 88g

MIESZKANIE dwupokojowe w nowym domu na bardzo dogodnych warunkach od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rzeszowska 4, parter na lewo. 78g

TRZY pokoje słoneczne komfort I. piętro w najzdrowszej dzielnicy zaraz do wynajęcia. Kraków, Wrocławska 7. 81g

POKOJ frontowy elegancko umeblowany osobne wejście, telefon, do wynajęcia dla Pana na stanowisku. Panzer, Groble 19. N. tel. 144-38. 36g

JASNA piwnica z elektrycznem oświetleniem i wodociągiem do wynajęcia. Wiadomość: Przemyska 2, u dozorcy. 1828x

DWÓCH panów, urzędników, poszukuje jednego umeblowanego pokoju możliwie z łazienką, z utrzymaniem lub bez, od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Admin. Now. Dzien. pod „Pokój". bp

▲▲▲▲▲▲▲▲

Debet-Credit

WPISY na KURSY HANDLOWE

jednoroczne i 1/2 roczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI Leona Feinberga** w Krakowie (nowy lokal szkolny) **UL. STAROWIŚLNA L. 28, I. p.** przyjmuje się codziennie od godz. 9—1 i 3—6. Celem kursów jest umożliwić uczestnikom zdobycie wiedzy w zakresie nauk handlowych, potrzebnej do uzyskania posady w handlu, przemyśle lub instytucjach bankowych. Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. Tamże czynna jest podczas wakacyj stała szkoła kaligrafji, zapewniająca każdemu brzydko piszącemu poprawę swego pisma na piękne i biegłe. 37

TROCHĘ HUMORU

BĘDZIE TROCHĘ TRUDNIEJ.



— Czarująca pani Stefo — niechże pani zrobi dla mnie jakieś małe miejsce w swojem serduszku..

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą-

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana